

Matura

Twórczość Mickiewicza najpopularniejszym tematem

90,8 tys. młodzieży z liceów ogólnokształcących w całym kraju — o 10 tys. więcej niż w roku ubiegłym — przystąpiło w poniedziałek do egzaminów dojrzałości. Pierwszy dzień matur poświęcony był, jak zwykle, na prace pisemne z języka polskiego.

„Troska o losy ojczyzny w utworach pisarzy polskiego odrodzenia”; „Adam Mickiewicz jako szermierz idei postępu i braterstwa ludów”; „Rewolucja Październikowa, jej echa w postępowej prozie i poezji literatury polskiej XX wieku” — takie tematy mieli do wyboru tegoroczni abiturienti liceów w Warszawie. Ponad połowa ogółu wybrała temat drugi.

Na Śląsku do matury przystąpiło 8,8 tys. młodzieży. Miała ona do wyboru tematy: „Różne formy walki z obok ranyżymem i wstępnictwem społecznym w literaturze oraz działalności reformatorskiej okresu oświecenia wyrazem patriotyzmu i postawy obywatelskiej”; „Rozwój słowa Władysława Gomułki „Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji”; „W jakim stopniu znane ci dzieła współczesnej literatury pomagają młodzi w kształtowaniu postawy moralnej i obywatelskiej godnej naszych czasów”.

W liceach Katowice ponad połowa zdających wybrała temat drugi. Pozostałe dwa cieszyły się jednakową popularnością.

W Łodzi pisało pracę z języka polskiego 3,5 tys. uczniów liceów. Tematy były następujące: „Człowiek — jego radości i smutki w poezji Jana z Czarnolasu i L. Staffa”; „Walka z naszą i waszą wolnością w twórczości i życiu Adama Mickiewicza”; „Które postacie literatury powojennej są dla ciebie wzorem w kształtowaniu zaangażowanej postawy życiowej”; W Liceum im. T. Kościuszki najwięcej młodzieży zdecydowało się na temat drugi. Zdaniem polonistki mgr Zofii Dobrowolskiej tematy nie były dla młodzieży zaskoczeniem. Uczniowie uznali je za ciekawe, dające duże możliwości wypisania się.

Twórczość Adama Mickiewicza jako temat pracy matury wybrała została również przez większość abiturientów w woj. lubelskim.

W Krakowie i woj. krakowskim przystąpiło do matury 8 tys. młodzieży. Większość wybrała temat „Jaką wartość dla

współczesnego Polaka ma znajomość polskiego romantyzmu”.

W woj. opolskim do pisania prac zasiadło prawie 4,5 tys. abiturientów, a na wybrzeżu kaszubskim ponad 6 tys.

W Białostockiem wśród przystąpiło 5 tys. abiturientów do matury przystąpił m. in. uczeń wie 2 liceów z językiem białoruskim, w Bielsku Podlaskim i Hajnówce oraz z językiem litewskim w Puńsku pow. Sejny. We wtorek — egzaminy pisemne z matematyki. (PAP)

XIII MTK otwarte

Doroczne spotkanie wydawców Wschodu i Zachodu — XIII Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie zainaugurowane zostały w sobotę uroczystością w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Te wielką imprezę, już po raz trzynasty odbywającą się w naszym kraju, otworzył minister kultury i sztuki Lucjan Motyka.

W 287 stoiskach, zajmujących powierzchnię 4.100 m kwadratowych, na czterech kondygnacjach pałacu, prawie 2400 wydawców z 25 krajów świata i ONZ prezentuje 60 tys. tomów. Podobnie jak w latach ubiegłych dominują książki naukowe, techniczne i popularno-naukowe. (PAP)

WZJAZD DZIOR Zalogi meldują.

Kaszczor — preżna gromada

O dotychczasowych wynikach przedzjazdowych czynów społecznych donoszą z gromady Kaszczor w powiecie wolsztyskim. Jej gospodarz, przewodniczący GRN — Edmund Ryski mówi:

— Jest to mała gromada, licząca nie więcej, niż 1950 mieszkańców, ale bardzo preżna na pod względem gospodarczym. Jej mieszkańcy zawsze w dwójnasób przekraczali podjęte przez siebie zobowiązania. Tak było np. w okresie, gdy obchodziliśmy 1000-lecie Państwa Polskiego. Toteż obecnie mamy już poza sobą szereg prac społecznych, jak bielenie i modernizacja pomieszczeń inwentarskich, założenie 3 zielonych, nawiezenie żwiru na drogę, która między Kaszczorem a Spokojną uzyskała na wierzchnię twardą. Zasadziliśmy już 3000 drzew oraz krzewów.

Lato zbliża się, więc zalogi okolicznych zakładów podjęły się w czynnie społecznym uprządkowania domków campin

Prof. J. Kaczmarek zastępcą przewodniczącego KNI

Prezes Rady Ministrów powołał prof. dr. Jana Kaczmareka na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki.

J. Kaczmarek urodził się 2 lutego 1920 r. w Pabianicach, studia wyższe ukończył w 1948 r. uzyskując dyplom magistra inżyniera mechanika. Pracę rozpoczął w Zakładzie Mechanicznej Obróbki Metali Skrawaniem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na stanowisku asystenta, a następnie adiunkta. Od stycznia 1949 r. pracował w Instytucie Obrabiarek i Narzędzi na stanowisku kierownika działu. Od 1953 r. był zastępcą dyrektora Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, a od 1956 r. jest dyrektorem Instytutu Obróbki Skrawaniem.

W 1962 roku Rada Państwa nadała mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk technicznych.

Członek korespondent PAN. PAP



POZNAN
WTOREK
21
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 120 (7546)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Nękające i nieustanne ataki partyzantów południowowietnamskich

Przez całą niedzielę toczyły się w południowym Wietnamie zacięte walki przy czym stroną atakującą byli z reguły partyzanci.

W pobliżu Sajgonu w prowincji Hau Nghia o 24 km na północny zachód od stolicy siły wyzwolenicze zaatakowały oświe patrol zwiadowczy wojsk amerykańskich. Trzech żołnierzy USA zginęło a 90 odniosło rany. Walki toczyły się przez cały dzień i Amerykanie musieli wezwać na pomoc helikoptery, lotnictwo oraz artylerię.

W prowincji Binh Duong jednostki partyzanckie przypuściły szturm na pozycje 25 dywizji piechoty USA. Stanowiska Amerykanów ostrzelano z broni automatycznej i z moździerzy oraz obrzucono granatami. Do walk doszło o 50 km na północny zachód od Sajgonu. Po rozpoczęciu bombardowania przez lotnictwo amerykańskie siły wyzwolenicze wycofały się na pewien czas, ale po paru godzinach zaatakowały ponownie zacię

jąc przeciwnikowi straty wynoszące 28 zabitych i rannych.

O 440 km na północny wschód od Sajgonu w nadmorskiej prowincji Binh Dinh kompania partyzancka przypuściła szturm na pozycje amerykańskie i południowowietnamskie. Po 5 godzinach powstańcy wycofali się, by powrócić znow i zadać przeciwnikowi znaczne straty.

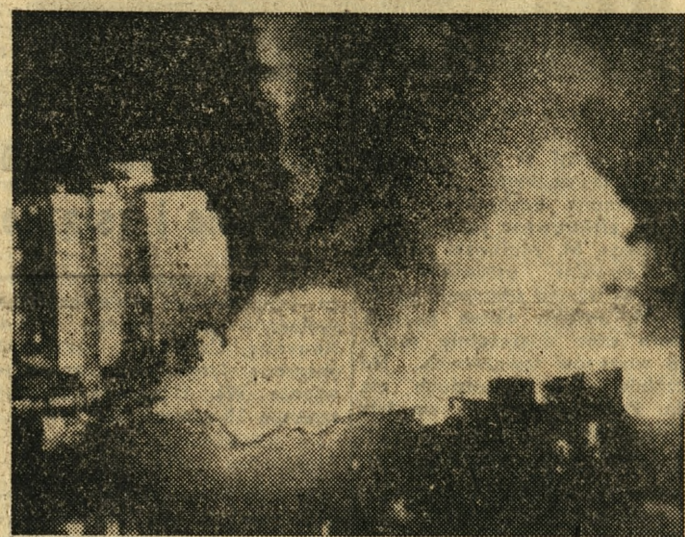
Na południe od bazy Da Nang zaobserwowano ruchy dużych grupowań sił wyzwoleniczych. Dwukrotnie wywiad amerykański dostrzegł jednostki powstańcze maszerujące w kierunku An Hoa. Według Amerykanów są to te same oddziały, które przedtem walczyły pod Khe Sanh.

bazę Tai Ninh o 90 km od Sajgonu i sektor Dien Ban o 20 km na południe do Da Nang.

Według Agencji Reutera najpoważniejszy był ten ostatni atak. Ostrzelano także obóz szkoleniowy Chau Cod o 160 km na południowy zachód od Sajgonu. 7 żołnierzy wojsk sajgońskich zostało rannych.

W samej stolicy oddziały policyjne dokonywały aresztowań i rewizji w poszukiwaniu partyzantów i ukrytej przez nich broni. Stwierdzono, że siły wyzwolenicze przewożą ostatnio do miasta duże ilości sprzętu wojskowego.

Lotnictwo USA kontynuowało barbarzyńskie naloty na południową część DRW bombardując głównie szlaki komunikacyjne. (PAP)



Na zdjęciu: plonące domy w centrum Sajgonu po ataku partyzantów.

CAF — UPI — Telefoto

Protest ludności palestyńskiej

Ludność okupowanej części Jordanii — pisze Agencja TASS — zdecydowanie odrzuca wysiłki izraelskiej soldateski narzucenia mieszkańcom zagarniętych obszarów administracji — „guislingów”.

Grupa wybitnych działaczy palestyńskich opublikowała oświadczenie, w którym dementuje pogłoski o rozmowach toczących się rzekomo między przedstawicielami narodu palestyńskiego a rządem izraelskim, w sprawie utworzenia tak zwanego „państwa palestyńskiego”.

Po zakończeniu agresywnych działań skierowanych przeciwko państwu arabskiemu — przypomina TASS — władze izraelskie, dążąc do urzeczywistnienia swoich ekspansjonistycznych planów, wysunęły projekt utworzenia na zachodnim brzegu Jordanu buforowego państwa palestyńskiego, pozostającego oczywiście w całkowitej zależności od Izraela.

Wspomniane oświadczenie działaczy palestyńskich podkreśla, że „arabska część Jeruzolimy jest nieodłączną częścią ziem leżących po zachodniej stronie rzeki Jordan, które ze swej strony stanowią nieodłączną część Jordanii”.

PAP

47 wypadków drogowych 58 pożarów

W sobotę i niedzielę Komen da Główna MO zanotowała na terenie kraju 47 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęły 22 osoby, a 55 odniosło rany. Przyczyną najgroźniejszych wypadków było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

W sobotę i niedzielę Komen da Główna Straży Pożarnych zanotowała 58 pożarów. M. in. w Koczanowie (pow. Bychawa, woj. lubelskie) spaliło się 11 budynków gospodarczych i jeden dom mieszkalny. W akcji ratunkowej brało udział 12 jednostek straży pożarnej. Straty wyniosły ok. 400 tys. zł.

PAP

Boulogne wstał z łóżka...

Trzeci francuski pacjent z przeszczepionym sercem, Boulogne, po raz pierwszy wstał z łóżka w poniedziałek, w osiem dni po operacji, która przeprowadzona była 12 bm. Komunikat opublikowany w poniedziałek rano przez kierownictwo szpitala paryskiego Broussais dodaje, że pacjent w ciągu ostatnich 24 godzin mógł już normalnie i obficie jeść, a stan jego zdrowia jest coraz lepszy. (PAP)

Trzeci tydzień kryzysu we Francji

Francja wkracza w trzeci tydzień głębokiego kryzysu, który w dziesiątym roku istnienia V Republiki, wstrząsa jej instytucjami — pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas.

Po fali gwałtownych wydarzeń studenckich nastąpił okres poważnych ruchów społecznych, który przekształca się w jedną z najtrudniejszych w historii gaulizmu próbę sił politycznych.

Według wiadomości z kół autorytatywnych, termin prze mówienia de Gaulle'a zostanie utrzymany, ponieważ prezydent chce poznać przedtem wyniki głosowania nad wotum nieufności (w środe).

Na nadzwyczajnym, niedzielnym, posiedzeniu rządu francuskiego prezydent sformułował swe stanowisko: „Reformy — tak, bałagan — nie”. Obserwatorzy polityczni we Francji zadają sobie jednak pytania, czy szef państwa będzie w stanie nawiązać kontakt z masami, tak jak potrafił to robić od dziesięciu lat.

Elementem decydującym jest fala strajków przechodząca przez całą Francję. Sparaliżowane zostały transport, łączność, górnictwo, hutnictwo, przemysł lotniczy, samochodowy, chemiczny itp.

W tej sytuacji obserwatorzy polityczni uważają, że „problem rządu został postawiony”. Przez kogo? Przez całą opozycję lewicową, pewnych działaczy centrum, a nawet większości rządowej, jak np. Rene Capitant. Inaczej jednak sprawę ocenia Mendes — France, b. premier Francji. Oświadczył on, że nie jest to problem rządu, ale całego reżimu gaullistowskiego.

Komentator AFP tak charakteryzuje sytuację: pierwszy tydzień kryzysu był tygodniem kryzysu ministra oświaty, drugi — premiera rządu, trzeci, który rozpoczyna się obecnie, będzie tygodniem gen. de Gaulle'a. (PAP)

Wystawa w Warszawie

Początek i współczesność sztuki drukarskiej

W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto w poniedziałek wystawę pn. „Początek i współczesność sztuki drukarskiej” — poświęconą pamięci zmarłego przed 500 laty wynalazcy druku Jana Gutenberga. (PAP)

XXI Wyścig Pokoju

Szwed wygrywa XI etap

XXI Wyścig Pokoju Berlin-Praga-Warszawa wszedł w decydującą fazę. Wczoraj kolarze przekroczyli granicę państwową Czechosłowacji i Polski, pokonując trasę XI etapu Karvina-Katowice. Jako pierwszy na stadionie w Chorzowie zameldował się reprezentant Szwecji Ripfel. Polak Hanusik był czwarty.

W chwili gdy 71 kolarzy ruszyło ze startu w Karlinie sytuacja przedstawiała się następująco: w klasyfikacji drużynowej zespół NRD miał 90 sekund przewagi nad Polską. Natomiast nasza drużyna wyprzedzała Czechosłowację o 13.04 min., Belgię o 16.32 min., ZSRR o 18.23 min., Norwegię o 26.48 min., Rumunię o 33.43 min., Bułgarię o 52.26 min., Danię o 1.04.02 godz., i Włochy o 1.09.02 godz. W walce o złotą koszulkę lidera przodował radziecki kolarz Czerkasow, który wyprzedzał Mickela (NRD) o 28 sek., Peschela (NRD) o 49 sek., Schoetersa (Belgia) o 1.34 min., Hoeljlunda (Dania) o 1.40 min., Pacareyego (Francja) o 1.50 min. i Jasińskiego (Polska) o 3.24 min. W fioletowej koszulce najaktywniejszego kolarza wyścigu jechał Polak Czechowski, który miał na swoim koncie 24 pkt. Taką samą ilość punktów miał radziecki kolarz Iffert. Mickeln (NRD) był na trzecim miejscu — 22 pkt a Czerkasow (ZSRR) na czwartym — 17 pkt.

Ze startu ostrego kolarze wyruszyli o godz. 15. Mieli oni do pokonania 150 km.

Dokończenie na str. 4

Delegacja kobiet bułgarskich z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Krajowej Rady Kobiet Polskich gości w naszym kraju delegacja Komitetu Kobiet Bułgarskich.

W czasie 7-dniowego pobytu w Polsce delegacja bułgarska zapozna się z działalnością i osiągnięciami ruchu kobiecego w naszym kraju oraz zwiedzi Warszawę i Poznań. PAP

Sensacja w Chorzowie

Szwed wygrywa XI etap

XXI Wyścig Pokoju Berlin-Praga-Warszawa wszedł w decydującą fazę. Wczoraj kolarze przekroczyli granicę państwową Czechosłowacji i Polski, pokonując trasę XI etapu Karvina-Katowice. Jako pierwszy na stadionie w Chorzowie zameldował się reprezentant Szwecji Ripfel. Polak Hanusik był czwarty.

Polonia w Argentynie protestuje przeciwko antypolskiej kampanii

Szereg organizacji polonijnych w Argentynie uchwaliło rezolucję potępiającą prowadzoną antypolską kampanię. W jednej z nich czytamy:

W związku z szerzącą się w wielu krajach Europy i Ameryki antypolską kampanią skierowaną przeciwko narodowi polskiemu i jego władzom, zarzucającą mu antysemityzm i wypaczającą rzeczywiste wydarzenia i fakty, jakie ostatnio miały miejsce w Polsce, my członkowie organizacji polonijnych odcinamy się zdecydowanie od wszelkich prób wrogich Polsce ośrodków zagranicznych, zmierzających do szkalowania dobrego imienia naszej ojczyzny i Polaków w ogóle. Odcinamy się również od tendencyjnych i wrogich Polsce akcji prowadzonych na terenie Argentyny pod egidą znanych organizacji syjonistycznych, jak również tych kół polonijnych, które idą na lep wrogiej Polsce propagandy. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 8 do 14-15 st. Wiatry umiarkowane porywiste, południowo-zachodnie i zachodnie.

Rośnie zainteresowanie handlem z Polską

Red. Jerzy Wysokiński z PAP pisze: ostatnie tygodnie przyniosły szereg dalszych dowodów, że Polska staje się coraz bardziej cenionym partnerem handlowym wśród państw zachodnich.

Dotyczy to zresztą nie tylko samej, typowej wymiany towarów, ale także szerzej pojmowanej współpracy gospodarczej, przede wszystkim zaś kooperacji i współdziałania w produkcji przemysłowej. Nawiązywane kontakty w wielu przypadkach dotyczą także wspólnych dostaw niektórych maszyn i urządzeń do krajów trzecich.

W Polsce gościliśmy delegację przemysłowców i handlowców z Londyńskiej Izby Przemysłowej, przemysłowców z centrum Francji oraz przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych Alzacji, a w ostatnich dniach — misję gospodarczą Szkocji.

Za dalszy dowód rosnącego zainteresowania kontaktami ekonomicznymi z Polską uważać też trzeba bardzo liczne zgłoszenia udziału w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Przygotowania do tych targów weszły już w końcowe stadium i Zarząd MTP nie był w stanie zaspokoić wszystkich próśb wystawców zagranicznych o zwiększenie powierzchni dla ich ekspozycji.

Na tle tych faktów — wybranych przykładowo i nie odzwierciedlających całości rosnącej roli Polski w światowym handlu międzynarodowym — trzeba mówić o „ostrzeżeniach” pod jej adresem; „ostrzeżeniach”, że stanowisko naszego kraju wobec agresji Izraela na państwa arabskie, potępienie nieustannych prowokacji agresorów z Tel Awiwu, przeciwstawianie się poczynaniom krajowych i zagranicznych elementów syjonistycznych, które szkalują nasz naród — może mieć określone skutki dla naszej współpracy gospodarczej z zagranicą, może mieć wpływ na poziom wymiany handlowej z krajami zachodnimi. „Ostrzeżenia” kolportowane przez wrogie ośrodki zagraniczne, a niekiedy także rozpowszechniane w kraju przez wrogów naszego ustroju, są jeszcze jedną — z wyrażnie określonych pozycji politycznych — formą wywierania na Polskę nacisku.

Jak wygląda prawda? Z autorytatywnych informacji wynika, że rzeczywiście w czerwcu ub. r. po ogłoszeniu stanowiska naszego rządu wobec izraelskiej agresji, a także w ostatnich tygodniach, kilka zachodnich firm handlowych — występując z pozycji wyrażnie wojującego syjonizmu — zrezygnowało z kontraktów handlowych z Polską. Dotyczyło to małych transakcji i od strony handlowej nie miało to na nadal żadnego ciężaru gatunkowego.

W skali obrotów naszego handlu zagranicznego są to kontrakty stanowiące nie zauważalny praktyczny margines. Nie ma to żadnego wpływu na normalny tok wymiany handlowej i naszych kontaktów gospodarczych z krajami zachodnimi. Cała jednak sprawa ma określony, jasny wydźwięk polityczny; jest próbą podporządkowania stosunków gospodarczych czynnikiem zupełnie innej, nieekonomicznej natury.

Właściciel firmy „Avon Sportswear” w Toronto (handel ubiorami i sprzętem sportowym) w liście skierowanym do Warszawy w czerwcu ub. r. tak „wyjaśnił” anulowanie swoich zamówień w Polsce:

„W związku z niedawną wojną na Bliskim Wschodzie i stanem wiskiem zajęty przez wasz kraj przeciwko mojemu krajowi maderystemu, jakim jest Izrael (właściciel firmy jest obywatel kanadyjskim), uważam, że lepiej będzie jeśli będziecie wysyłać swe towary do waszych sojuszników arabskich niż do waszych wrogów żydowskich...”. A dalej: „wasze stanowisko, przypomina mi o czasach, które spędziłem w Polsce w czasie ostatniej wojny, kiedy to Polacy, na wszystkie możliwe sposoby pomagali reżimowi hitlerowskiemu w dokonywaniu rzezi na Żydach”.

Już samo cytowanie tego listu wywołuje zażenowanie i obrzydzenie. Znaczenie świeższej daty, bo z 26 marca br., no si list M. Nogatska z Zurichu (handel konfekcją damską, męską i sportową), który „nie chce z nami handlować”.

„Jestem członkiem narodu — pisze — który rząd wasz znowu wszelkimi dostępnymi jemu środkami próbuje znowu szkalować, uznaje za moralnie uzasadnione metody i antysemitizm, którego by się nie powstydził Goebbels i Hitler”.

Fundusz zakładowy ważny bodziec ekonomiczny

Wywiad z wiceministrem finansów — J. Trendotą

Przedsiębiorstwa w całym kraju zakończyły już w zasadzie obliczanie wyników gospodarczych za ub. r. Na tej podstawie dokonuje się odpisów na fundusz zakładowy. Wiceminister finansów — Józef Trendota w rozmowie na ten temat z przedstawicielem PAP — red. Tadeuszem Sapocińskim oświadczył, iż dość szczegółowe badania w 10 podstawowych resortach gospodarczych wykazały, że odpisy na fundusz zakładowy za rok 1967 ukształtowały się na poziomie wyższym o ok. 10 proc. niż w r. 1966.

Wzrost funduszu zakładowego jest wyrazem pewnej poprawy stopnia wykonania planu rentowności przedsiębiorstw, chociaż trudno znać osiągnięte wyniki za całkowite zadobrowała. Niektóre przedsiębiorstwa i branże nie wykonały zadań obniżki kosztów, poprawy jakości czy wzbogacenia asortymentu.

W szeregu przedsiębiorstw wciąż jeszcze występuje marnotrawstwo materiałów, wiele do życzenia pozostawia wydajność pracy, niepełne jest wykorzystanie zdolności produkcyjnych. W niektórych zakładach obserwuje się wzrost strat z tytułu braków. Duże są

również w poszczególnych branżach straty tzw. nadwyżek, przede wszystkim wskutek kar umownych. Te zjawiska wpływają ujemnie, choć z różną siłą, na rezultaty gospodarcze przedsiębiorstwa, a tym samym obniżają wysokość funduszu zakładowego.

Nowy system funduszu zakładowego przewidywał możliwie dodatkowego jego zwiększenia w niektórych przedsiębiorstwach — za osiągnięcia w rozwoju eksportu i roszczeniu produkcji wyrobów na najwyższym poziomie technicznym. Jak działa ten system?

— Prawo do zwiększenia osiągniętego funduszu zakładowego w granicach do 25 proc. miały przedsiębiorstwa specjalizujące się w eksporcie. Było ich w ub. roku ponad 40. Z tego tytułu przedsiębiorstwa te uzyskały dodatkowy fundusz zakładowy w kwocie ponad 15 mln zł, w tym np. zakłady mechaniczne im. Strzelczyka w Łodzi 1 mln zł (tj. 17 proc. ogólnej sumy funduszu zakładowego), Fabryka Obrabiarek w Dąbrowie Górniczej 0,7 mln zł (tj. 20 proc.), Fabryka Obrabiarek „Rafamet” w Raciborzu 1 mln zł (tj. 16 proc.).

Działanie tego bodźca intensyfikacji eksportu można ocenić pozytywnie. W związku z wytycznymi Plenum KC PZPR w tym roku nastąpi dalsze jego rozszerzenie i wzmocnienie. Liczba zakładów specjalizujących się w eksporcie powiększy się w tym roku do ponad 100.

Z dodatkowego nagradzania za osiągnięcia w rozwoju produkcji na najwyższym poziomie technicznym (grupa „A”) korzystają przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego i maszynowego. Na tej podstawie przedsiębiorstwa uzyskały dodatkowo w r. ub. ok. 75 mln zł funduszu zakładowego.

— Jak dokonywano podziału funduszu zakładowego?

— Szczegółowe zasady podziału funduszu zakładowego ustalała Konferencja Samorządu Robotniczego, kierując się ogólnymi wytycznymi XV Plenum CRZZ. W r. ub. upo-

wszechniła się i utrwalila zasada wyznaczania z góry zadań poszczególnym zespołom pracowniczym przedsiębiorstwa w oparciu o uchwalone przez samorząd robotniczy regulaminy podziału funduszu zakładowego.

Poza nagrodami — z funduszu zakładowego przelewa się co najmniej 25 proc. na zadania fundusze mieszkaniowe oraz na potrzeby socjalno-kulturalne zakładów. Na ten ostatni cel wydatkowano np. w 1966 r. ponad 720 mln zł.

O wielkości funduszu zakładowego decyduje całoroczna praca załóg — powiedział w zakończeniu wywiadu J. Trendota — trzeba więc, aby załogi i samorządy robotnicze interesowały się wynikami ekonomicznymi swych przedsiębiorstw w ciągu całego roku, a nie dopiero po jego zakończeniu. (PAP)

Ponad 100 tytułów poświęconych walce i martyrologii

W ostatnim czasie wydawnictwo „Sport i Turystyka” wydało serię 18 tomików poświęconych najważniejszym miejscom walki i martyrologii narodu polskiego w latach 1939—1945.

W latach 1964—1968 wydano 103 tytuły w łącznym nakładzie 567 tys. egzemplarzy, z których prawie 405 tys. zostało sprzedanych. Drobne wydawnictwo obejmuje m. in. znany w kraju i za granicą „Przewodnik po upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa narodu polskiego”, serię prze szło 50 tomików poświęconych najważniejszym wydarzeniom z okresu 1939—1945, cykl folderów ze zdjęciami miejsc pamięci narodowej itp. (PAP)

Dzień Działacza Kultury w Wielkopolsce

Odznaczenia i nagrody dla najbardziej zasłużonych

Salę Wielką Pałacu Kultury w Poznaniu wypełnili wczoraj działacze kultury z Poznania i województwa, na tradycyjnym spotkaniu z okazji Dnia Działacza Kultury. Przedstawiciele władz złożyli im podziękowania za trud włożony w rozwój życia kulturalnego Wielkopolski, najbardziej odznaczeni otrzymali odznakę Zasłużonego Działacza Kultury oraz nagrody pieniężne.

Zwracając się do ludzi wielkopolskiej kultury wiceprzewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski przypomniał jak wielkim prestiżem społecznym cieszy się ich działalność oraz jak wielkie nakłady pieniężne poświęca się w Polsce Ludowej na rozwój kultury. W bieżącym roku np. z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki wydatkowano na te cele ponad 3 miliardy 600 tysięcy złotych, podczas gdy jeszcze w 1965 roku budżet

Oświadczenie Smrkowskiego:

Kontynuujemy przyjacielskie rozmowy

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS, członek Prezydium KC KPCZ J. Smrkovsky, w rozmowie z przedstawicielem agencji CTK oświadczył m. in.:

Nasze rozmowy z Aleksiejewem Kosyginem są oczywiście kontynuacją rozmów, jakie przeprowadzaliśmy w Moskwie. Kontynuacją w tym sensie, że przechodzimy od problemów ogólnych, z którymi chcieliśmy poznać się nasi przyjaciele do zagadnień bardziej konkretnych.

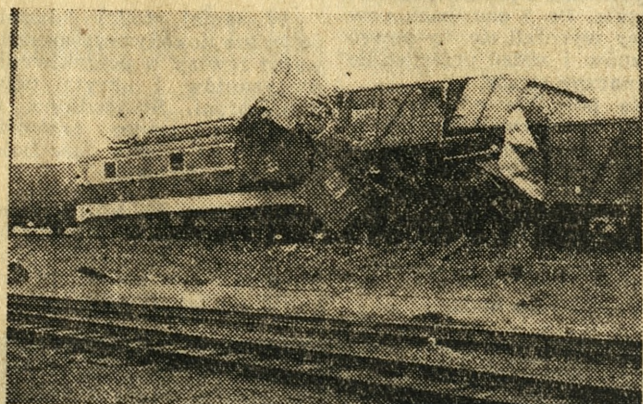
Na pytanie, co przede wszystkim niepokoi przedstawicieli radzieckich w związku z rozwojem wydarzeń w Czechosłowacji Smrkovsky odpowiedział:

Najczęściej pytają oni czy rozwój wydarzeń w naszym kraju nie może pójść tak daleko, aby zagrozić istnieniu ustroju socjalistycznego i naruszyć sojuszów w ramach Układu Warszawskiego. Są to bardzo poważne sprawy. Nie jest przecież tajemnicą, że ZSRR asygnuje ogromne fundusze na zapewnienie pokoju. Są to sumy fantastyczne a część z nich przeznaczona jest na zapewnienie bezpieczeństwa Czechosłowacji. Pragnę podkreślić, że gdybyśmy sami nie mieli zabezpieczyć nasz byt państwowy, to uwzględniając całą naszą historię współczesną, byłaby to ogromna odpowiedzialność. Dlatego uważam, że ostatecznie nie ma powodów do niepokoju. (PAP)

Zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, ustalono z dniem 20 maja br. (poniedziałek) następujące ceny detaliczne jaj świeżych: — jaja duże — 2,30 zł za sztukę, — jaja średnie — 2,00 zł za sztukę, — jaja małe — 1,70 zł za sztukę. (PAP)

Katastrofa na stacji Kutno



19 bm. w nocy na stacji Kutno pociąg towarowy jadący z Poznania uderzył w tył stojącego pociągu towarowego. Jak wykazało wstępne dochodzenie masywna elektrowozu pociągu poznańskiego M. Majewski przejechał semafor ustawiony na „stój”. W wyniku zderzenia uszkodzonych zostało osiem pustych cystern oraz doszczętnie rozbitych wagonów towarowych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu na tym odcinku trwała ponad 4 godziny. Na zdjęciu: na miejscu katastrofy. CAF — fot. Rozmysłowicz

Zajścia w Salisbury

Już drugi dzień trwały wczoraj zajścia na tle rasowym i społecznym w Salisbury w amerykańskim stanie Maryland. W niedzielę wieczorem na polecenie gubernatora do miasta sprowadzono 800 członków Gwardii Narodowej. Na ulice Salisbury wyszły wzmocnione patrole.

Jak podaje Agencja Reutera, po liście brutalnie rozpędziła tłum 300 Murzynów, używając gazów łzawiących i szcując demonstrantów osami. W paru punktach miasta doszło do wybuchu pożarów. Murzyni kilkakrotnie obrzucili policjantów kamieniami. Dokonano licznych aresztowań.

W Newark w stanie New Jersey stwierdzono, iż działa tam grupa białych rasistów, którzy postanowili zastąpić policję. Ubrani w uni formy i dysponujący samochodami patrolowymi rasisti dokonują bezprawnych rewizji wśród ludności murzyńskiej. Lokalne władze nie podjęły dotychczas żadnych kroków. (PAP)

Dwa przemówienia w prasie i książce

Majowy numer francuskiego postępowego miesięcznika społeczno-politycznego „La Nouvelle Critique”, przynosi obszernie fragmenty przemówienia Wł. Gomułki wygłoszonego 19 marca br.

☆

W edycji „Książki i Wiedzy” ukazała się broszura zawierająca przemówienie prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone w Sejmie w dniu 10 kwietnia br. w odpowiedzi na interpelację Koła Poselskiego „Znak”.

PAP

Zambia uznała rząd Biafry

Jak donoszą z Lusaki, w chwili kiedy w Nigerii trwają krwawe walki między wojskami federalnymi a rebeliantką Biafrą, rząd Zambii oświadczył, iż postanowił uznać niezaangażowaną Biafrę i jej rząd. Tym samym będzie to już czwarte państwo — poza Tanzanią, Gabonem i Wybrzeżem Kości Słoniowej — państwo afrykańskie, które uznało rząd Biafry. (PAP)

Koziółki płacą

8, 15, 17, 31, 45, 100

W 575 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 19 bm. wypłynęło 300.940 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 496.551.— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 25 ust. 1 na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 400.000.— zł.

Stwierdzono: 1. czworokę z liczbą dodatkową” w kolekturze nr 178 w Obornikach w wysokości 15.141.— zł; 31 „czworokę po 3.397.— zł; 58 „trójkę premiową po 78.— zł, 1.195 „trójkę premiową” po 26.— zł, 20.942 „dwójkę” po 6.— zł;

Losowanie 570 gry odbędzie się w dniu 26 bm. w Kłodzku, pow. Koło na Rynku o godz. 12.30, na którym niezależnie od miesięcznych nagród rzeczowych, wylosowana będzie 4-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: 2.500.— zł na kupony z banderoli V-zakładowa, 500.— zł na kupony z banderoli I-zakładowa.

Toto-Lotek

4, 8, 19, 26, 31, 47 (20)

Gra na zwłokę

Czyżby jednak, decydując się na pokojowe rokowania w kwestii Wietnamu, prezydent Johnson myślał tylko o stworzeniu sobie alibi? Obawy tego rodzaju wysuwane były najszybciej po jego marcowej wolcie, a dzisiaj taki niewesoły wniosek nasuwa się po dotychczasowych spotkaniach delegacji DRW i USA, gdzie strona amerykańska dokonuje nowych łamańców, by się wymigać od zajęcia stanowiska w decydującym problemie.

Chodzi ciągle o to, że punktem wyjścia do dalszych rozmów jest bezwarunkowe zaprzestanie bombardowań terytorium DRW. Przedstawiciele USA w Paryżu, usiłując zamienić się rolę agresora z ofiarą swego agresji, stawiają jako warunek przerwania nalołów „podjęcie deeskalacji działań wojennych” przez Wietnam północny.

Do arsenału tych wykrętów przybył teraz nowy. USA deklarują mianowicie wolę załatwienia przy tym samym stole obrad sprawy Laosu i Kambodży, to jest krajów przeciw którym same mnożą ostatnio akty dywersji i agresji, czy jak w wypadku Laosu, traktując jego obszar jako bazę wypadową, czy, w wypadku Kambodży, bombardując jej wioski przygraniczne. Nie ma problemu La-

osu i Kambodży, ich statusy zostały zagwarantowane układami międzynarodowymi, których rząd DRW przestrzega, a nawet właśnie w ostatnim okresie pogłębia z tymi krajami stosunki przyjaźni.

Czas nie pracuje jednak dla Waszyngtonu. Kolejna zmiana na stanowisku szefa rządu sajgońskich marionetek przyniosła jeszcze jeden dowód izolacji i słabości protegowanej klikki. A jeżeli nowy premier Tran Van Huong myśli o utworzeniu „rządu jednności narodowej” to źle się do tego zabiera, omijając najbardziej żywotne i konsekwentne siły patriotyczne — Front Wyzwolenia Narodowego — za którymi stoi naród wietnamski w olbrzymiej większości. Przynał to pośrednio znany polityk amerykański, Galbraith oświadczać że nie da się rozwiązać konfliktu wietnamskiego bez udziału FWN w rządzie tego kraju.

Siły FWN podjęły tymczasem nową akcję przeciw Sajgonowi. Wedle słów jednego z członków KC FWN, o ile poprzednia ofensywa prowadziła oddziały lokalne i rejonowe, o tyle w obecnej uczestniczą już regularne jednostki wojskowe, wyruszające do ataku z nowych, bliższych baz.

Jak z tego widać, taktyka gry na zwłokę nie przynosi USA ani politycznych ani militarnych owoców. Piętrzy natomiast przeszkody na drodze do przywrócenia pokoju narodowi wietnamskiemu. (API)

Final konkursu PKO

Ostatnio rozstrzygnięto konkurs SKO/PKO pod hasłem: „Dobrze gospodarujemy w ziemi, przysięgamy spędzamy czas w lecie”, organizowany przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ZHP, Redakcję „Błękitnej Sztafety” Polskiego Radia i PKO.

W konkursie udział wzięło 595 szkół z Poznania i województwa z liczbą 130 000 uczestników. W ciągu trwania konkursu stan wkładów na zbiorczych rachunkach oszczędnościowych wyniósł 8,5 mln. zł. Komisja Oceny konkursu SKO/PKO przyznała 23 nagrody pieniężne dla szkół. Nagrody otrzymali także opiekunowie Szkolnych Kas Oszczędności.

I miejsce przyznano Liceum Ogólnokształcącemu w Międzychodzie, II — Szkole Podstawowej nr 3 w Chodzieży, a III — Szkole Podstawowej nr 1 w Lesznie. Wybrane szkoły otrzymały także pamiątkowe plakietki, a 57 dyplomów uznania. Uzyskane nagrody pieniężne — w myśl regulaminu konkursu — będą przeznaczane na wycieczki dla uczniów, organizowane pod koniec roku szkolnego. (a)

Ostatni serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

„Esteci” z Maison Laffitte

W majowym numerze paryskiej „Kultury” w istotnej części tego numeru poświęconej sprawom obrony syjonizmu przed akcją polską demaskującą antypolskie oszczerstwa, znajduje się m. in. artykuł Józefa Czap- skiego, który przyznaje, że „Kultura” (paryska) „jest atakowana często, że za mało pisze o wrogich nastawieniach Żydów wobec Polaków na świecie, że pisze więcej o naszych polskich wobec Żydów przezwinięciach”. „Jedna pretensja — pisze Józef Czap- ski — która się w listach do nas powtarza; dlaczego „Kultura” drukuje jedynie listy wybrane, prze- ważnie w linii „Kultury”? Tu odpowiedź — powiada Józef Czap- ski — jest jasna: listów jak wyżej przytoczone „Kul- tura” drukować nie zamie- rza dla dwu powodów: 1) „Kultura” ma swoją linię i o nią walczy; 2) broni poziomu pisma. Gdybyśmy — stwierdza Józef Czap- ski — chcieli drukować wszystkie li- sty, musielibyśmy „Kulturę” wydawać w potrójnej objęto- ści, zamieniałaby się ona w coś pośredniego pomiędzy skrzyn- ką pocztową a koszem na śmieci”.

Wyznania p. Józefa Czap- skiego z paryskiej „Kultury” proszą się o krótką bodaj ana- lizę. Prowadzi ona do kilku pouczających i zasadniczych wniosków.

Po pierwsze zatem, wyzna- nie to stwierdza autorytatyw- nie, że stanowisko paryskiej „Kultury” w sprawie syjoni- stycznej kampanii oszczerstw antypolskich, jak w ogóle skandaliczna postawa tego pisma w sprawie Izraela łączy- nie z próbą zorganizowania holdu emigracji polskiej wo- bec Dajana w czerwcu ub. roku, wzbudziła tak powszech- ne i solidarne protesty emigra- cji, że jak to stwierdza p. Jó- zef Czap- ski, a więc postać czo- łowa w miesieczniku z Maison Laffitte, samo ich drukowanie wymagałoby potrójnej obję- tości „Kultury”. Ta ogromna i przecież na pewno sponta- niczna reakcja emigracji z róż- nych krajów wobec haniebnej próby solidaryzowania się z oszczercami Polski czynnymi w Tel Awiwie, New Yorku, Londynie i Paryżu, jest zjawis- kiem — z punktu widzenia interesów polskich — jak naj- bardziej krępującym i świadczą- o nienaruszonym, mocnym kregosłupie Polaków przeby- wających poza granicami kra- ju. Odnotować to należy z sa- tysfakcją, ponieważ zachowa- nie tego kregosłupa w wa- runkach szczególnych, jakie

istnieją w świecie zachodnim z jego nie tylko potężnymi, ale wszechstronnymi bezpo- średnimi wpływami, terrorem moralnym i naciskiem właśnie międzynarodowego syjonizmu — wymaga nielada hartu i od- wagi cywilnej. A nie wszyst- ko najgłębszego przywiązania do Polski i jeszcze głębszego przekonania o słuszności jej stanowiska. Świadectwo złożo- ne przez p. Józefa Czap- skiego posiada w tym zagadnieniu wartość autentycznego doku- mentu.

Potwierdzeniem świadectwa p. J. Czap- skiego z Francji — mówiąc- nawiasem — jest analogiczne przyznanie ze strony nowojor- skiego dziennika „Nowy Świat”, który z końcem kwietnia, w ar- tykuł redakcyjnym stwierdził rów- nież, że otrzymuje ogromne ilości listów protestujących przeciw syjonistycznemu stanowisku tego właśnie dziennika, zresztą zna- nego z obskurnej kampanii antypol- skiej i zoologicznej nienawiści do Polski Ludowej. „Nowy Świat” także oświadczył, że tych listów drukować nie będzie. Taka to już jest jednak ichnia „Kultury” i „Nowego Świata”, „demokracja” i „wolność słowa”. Listy czytel- ników, jak powiada p. J. Czap- ski, do kosza na śmieci. Co prawda charakterystyczne jest traktowa- nie wypowiedzi opinii publicznej niezgodnej ze stanowiskiem pisma, jako zwykłych śmieci. Warto, aby odczytali to sobie i przemysłli- niektórzy domorośli wielbiciele „demokracji i wolności” wedle modły zachodniej, tej z New Yorku i tej z Maison Laffitte, a także niektórzy pisarze z lutego- go pamiętnego zebrań w War- szawie.

Potwierdził następnie p. J. Czap- ski expressis verbis, że pa- ryska „Kultura”, dlatego nie ogo- si listów nie odpowiadających jej poglądom, ponieważ, jak czytamy, „Kultura ma swoją linię i o nią walczy”.

A więc tak to wygląda mo- tyw środowiska, które na każ- dej stronie swego miesięcznika rozdziera równocześnie szaty, że w Polsce prasa, inne środki przekazu, różni ludzie, nie po- siadają nieograniczonego pra- wa do wypowiedziania czy wy- rażenia w słowie lub w druku różnorodnych poglądów? Ale czy pp. Józefowi Czap- skiemu i tow. nie przyszło na prawdę do głowy, że prasa w Polsce, że radio polskie, że telewizja polska, że całe w ogóle życie w Polsce również ma swoją linię i o nią walczy. Linia ta — w przeciwieństwie do „linii „Kultury” — jest oczywiście inną linią ponieważ wyraża zasady zgodne z interesami Polski Ludowej, jej ustrojem, polityką zagraniczną i założen- iami ideologicznymi. W prze- ciwieństwie do tej linii tzw. „linia „Kultury” wyraża wręcz odwrotne tendencje, bo wro- gnie Polsce Ludowej i żywot-

ny interesom narodu pol- skiego. Dlaczego więc w pary- skiej „Kulturze” w imię wal- ki o tego rodzaju linię wolno byłoby konfiskować głosy tej linii przeciwnie i z nią sprzeczne, a dlaczego w Polsce Ludowej, ta sama za- sada miałaby podlegać infam- nii czy zastrzeżeniu i nie wolno byłoby jej chronić? Po- dwojną moralność? Inne za- sada miałaby podlegać infam- dii Polski Ludowej? Wolno Kalemu zjeść cudzą żonę, ale nie wolno zjeść żony Kalego? Cóż to za obyczaje chciałaby paryska „Kultura” i jej „ewo- lucyjności” wprowadzić w praktykę polityczną i jak na- zwzać tę cyniczną, bezwstyd- ną, bezczelną postawę przybra- ną w blażeńskie togi nienagan- ności pseudo-ideologicznej?

Powłada p. Józef Czap- ski również, że listów sprzecz- nych z postawą paryskiej „Kultury” nie będzie publikował, ponie- waż „broni poziomu pisma”. Jakiego poziomu broni p. Jó- zef Czap- ski? Poziomu rynsztok- a, w którym redakcja pp. Giedroycia, Mieroszewskiego i tegoż J. Czap- skiego co dopie- ro drukowała fragment jakie- goś opowiadania Marka Hła- ski z obrzydlivościami nie na- dającymi się do powtórzenia. drukowała także wiersz K. Wierzyńskiego, który Rzecz- pospolitą nazwał „dziwką”.

To wszystko było „na pozio- mie” estetów paryskiej „Kul- tury”. Kiedy idzie o protesty przeciw szkalowaniu Polski, o napiętnowanie oszczerstw syjonistycznych o przeciwstawi- nie się szajce syjonistycz- nego międzynarodowego, gan- gu, p. Czap- ski zamienia się w mimozę. Powiada, że to „nie na poziomie”.

I tym się właśnie demasku- je. P. J. Czap- ski stał się na pewno wyrafinowanym arbi- trem elegantiarum, Petroniu- szem i estetą na punkcie sy- jonizmu, natomiast zatracił poczucie dobrej, uczciwej nie tylko maniery, ale zwykłej przyzwoitości w stosunku do polskości.

Żydów oczywiście nie nale- ży ani zwalczać ani tym bar- dziej nienawidzić. Ale nie ma żadnego uzasadnienia, aby ła- gać w ich sprawie zaślepieniu i stawiać na gruncie rasistow- skiego samouwielbienia. Skoro kategorycznie potępiamy szo- winistów niemieckich czy także polskich, dlaczego mie- libyśmy bronić i wielbić szo- winistów żydowskich, to jest właśnie syjonistów? Szowini- stów syjonistycznych bronić może tylko rasista. P. J. Czap- ski.

KLAUDIUSZ HRABYK

Dokończenie na str. 4

Pasma gór Elburs, ogląda- ne z wysokości kilku ty- sięcy metrów, sprawia- wrazenie kolosalnego pola, przeoranego superplugiem; wielgachne skiby okrywa je- szcze śnieg, czerń między ni- mi to zagłębienia dolin. Po- tem widok się zmienia; Wyż- na Irańska jest rudo-gliniastej barwy, gdzieś tam widnie- ją zamary krater albo bie- lące wysady solnym dnem wy- schniętego stawu, rzadziej do- strzec można kępę zieleni z przycupniętymi wokoło klocka- mi domków koloru tutejszej ziemi.

Lecz oto szczyty, pokryte bielą śniegu, jakby odsuwają się na horyzont, zieleni czeskiej gości w polu naszego widzenia, by wkrótce ustąpić miejsca kwartałom ulic, biegnących prostopadłe do siebie, zabudo- wanych gęsto pudełkami brunatno- piaskowych domów. To już Teheran, blisko trzy- milionowa metropolia do nie- dawną półfeudalnego i skostnia- łego cesarstwa irańskiego. Te- heran, to miasto ważnych spot- kań: tego sortu ćwierćwiecza (Churchill-Roosevelt-Stalin, 28 XI 1943) i tych, najnowszych daty. Tylko w ostatnich tygo- dniach stolicy kraju róż i słowi- ków odwiedziło kolejno: Alek- siej Kosygin, Josip Tito, Geo- rges Pompidou i Marian Spy- chalski.

Z nowoczesnego portu lotni- czego Mehrabad jedzie się do centrum szeroka, dwujezdni- ową arterią, jakich ostatnio w Teheranie budowano wiele. Miasto przeżywa boom budo- wany. Niemal 50 procent do- mów stolicy wzniesiono po ro- ku 1959, a ceny parcel wzro- siły w tym czasie dziesięcio- krotnie. W ciągu ostatnich trzydziestu lat ludność stolicy Iranu się podwoiła. Nowe uli- ce, ozdobione drzewami, które ożywia woda płynąca kana- likami wzdłuż chodników, roz- le- gie place i ogrody wiejskie — nadają Teheranowi charakter metropolii. Ale miasto też tro- che nieliche: ani zachodnie, ani wschodnie: brak mu, oczeki- wanej przez przybysza, egzoty- ki.

Teheran, położony w strefie sejsmicznej, jest zabudowany przeważnie domami dwukon- dygnacyjnymi. Tu i ówdzie ty- lko wystrzela w niebo wieżo- wiec, przeto miasto jest nie- zwykle rozległe. Powszechnie użytkuje się stal i beton, a pu- dełkowa architektura stolicy łączy, nie bez powodzenia, ele- menty tradycyjnego perskiego budownictwa z wymaganiami nowoczesności.

Teheran, choć pozbawiony rzeki, jest ładnie położony — u stóp pasma górskiego, które go najwyższy szczyt — Dema- wend (5604 m, 70 km od Tehe- ranu) dostojna, pokryta wie- cznym śniegiem sylwetką, przypomina Fudżijamę. Wyso- ko zlokalizowane miasto (1200

NOTATKI IRAŃSKIE

Salam, Teheran!

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

m npm), mimo zatłoczenia sa- mochodami i upalnego lata (42 stop. C), nie męczy, z racji- reżkiego powietrza, napływa- jącego od gór. Wieczorem pa- morama stolicy, oglądana z piętnastego piętra hotelu „Hil- ton”, prezentuje się okazale. Migoczące w rozgryzanym powie- trzu światła przypominają ta- flę szeroko rozlanego, srebrzy- stego jeziora.

Irańska stolica ma — stosun- kowo młody, bo istniejący od 1935 roku — uniwersytet, kształcący 14.000 studentów, aka- demię nauk, muzea, liczne pom- niki i zabytki kultury, pośród których uwagę turystów przy- ciągają przede wszystkim sie- dziba szachinszacha Mohamma- da Reza Pahlavi Aryamehra — pałac Niavarn, położony w pod- górskiej części miasta, pałac Golestan — usytuowany w cen- trum stolicy oraz skarbiec klej- notów — koronny w podzie- miach Banku Centralnego.

Golestan, tradycyjna rezy- dencja gości władcy Iranu, w której ostatnio zamieszkiwał przewodniczący Rady Państwa, PRL z małżonką, rodowodem sięga ponoć aż XI wieku. Jest to niewątpliwie architek- toniczna osłobliwość, okolona, parkiem bogatym w sadzawki, szmerzące fontanny, rżnane krzewy i doborowy drzewo- stan. Wysokie mury, odgradza- jące pałac od miejskiego zgie- lku i fronton pałacu — pokry- wa majolika w typowo irań- skiej tonacji: niebiesko-żółto- zielono-białej. Sale, których ściany i sufity zdobią lustrza- ne mozaiki oraz krwisto-żółte- żyrandole, rozmaitość slyn- nych perskich dywanów, cza- zła zastawa, pośród której nie brak szczerokończonych sztu- ców, straż w historycznych, barwnych mundurach — wszy- tko to nadaje Golestanowi nie- co baśniowy charakter. Wre- znie to potęguje się wieczorem, gdy ogród i pałacowe otoczenie rozświetlają niezliczone kule- jarzeniowych lamp.

Podobny, baśniowy nastrój towarzyszy zwiedzającemu cesarski skarbiec. Mnogość zgromadzonych tu bogactw — od tronu, wysadzanego perla- mi i szlachetnymi kamienia- mi począwszy, poprzez korony, diademy i tiary, na zdobnych fajkach i puzdrach skończyw- szy — przestaje w końcu ro- bić na widzu wrażenie. Wszak że nie sposób nie wspomnieć o 182-karatowym brylancie „Daria-i-Nur” („Morze świa- tła”, bracie legendarnego „Koch- i-Nura” (Góra światła”), je-

dym z najstarszych i najwię- kszych na świecie, rozmiarem i kształtem, przypominającym małe pudełeczko zapałek.

Naturalnie, Teheran to nie tylko staroperskie zabytki i osłobliwość. To także współ- czesność. Przede wszystkim o- środek atomowy w dzielnicy Amirabad, służący celom nau- kowo-badawczym, o archite- kturze godnej epoki kosmicz- nych podbojów. Rozwija się także teherański przemysł. Pracują tu: fabryka samocho- dów, mikrobusów i autobu- sów „Iran National”; jedna z największych na świecie wy- twórnia wyrobów tytoniowych „Dokhanyat”; zakłady tekstyl- ne, dwie cementownie, spora, niedawno przekazana do użyt- ku, rafineria; w planie jest bu- dowa fabryki traktorów.

W Teheranie panuje bardzo ożywiony ruch samochodowy. W mieście kursuje samych tyl- ko taksówek ponad 20.000, a korki, powstające na skrzyżo- waniach mogą zaimponować

nawet przybyszom z Moskwy, czy Paryża. Jeździ się tutaj diabelnie ostro, na zasadzie kto ma silniejszy, bardziej zrywny wóz i... silniejsze ner- wy. Migacze, w przeciwień- stwie do klaksonu, nie są uży- wane. Linia ciągnąca pośrodku jezdni nie stanowi świętości. Panuje niepisana reguła, że kierowcę obchodzi jedynie to, co dzieje się przed nim; wy- przedza się — jak kto potrafi: z lewej z prawej, zajeżdża- jąc drogę, wymuszając pierw- szeństwo. Nie ma przy tym podziemnych przejść dla pie- szych, a policja na skrzyżowa- niach, chwilami jakby bezsil- na daje sobie jednak jakąś ra- dę z szarżą samochodów; lic- ba wypadków jest zastanawia- jąco mała jak na tego rodzaju warunki.

Teheran (w którego centrum, nawiasem mówiąc, znalazłem ulicę Sorayi), określony jest w prospektach reklamowych mia- nem „perły Środkowego Wschodu”. Jest on niewątpli- wie oknem wystawowym Ira- nu. Ale w metropolii mieszka i żyje prawie trzy miliony lu- dzi, mających swe troski i klo- poty. Ma je irański rząd i am- bitny cesarz, zmierzający do modernizacji i rozwoju kraju. Lecz o tych sprawach — od- dzielnie.

WIESŁAW PORZYCKI

Salam — po persku: witaj, dzień dobry.

Po zamachu na przywódcę So- cjalistycznego Związku Stu- dentów Rudi Dutschkego gniewny protest antyfaszystowskich studentów i lewicy pozaparlame- tarnej obrócił się przeciwko koncer- nowi prasowemu Springera.

W Berlinie Zachodnim i we wszy- stkich miastach, w których drukuje się gazety Springera: w Hamburgu, Hanowerze, Essen, Kolonii, Frank- furcie n. Menem, Ettlingen, Mona- chium, usiłowali demonstranci nie dopuścić do ekspedycji springerow- skich gazet. Z nowa siła rozległo się żądanie: „wywlaśzczyć Springera”.

Władze rzuciły do akcji dziesiątki tysięcy policjantów, którzy z niesły- chaną brutalnością torowali drogę springerowskiemu gazetom do kios- ków. Rząd bński uzasadnił brutal- ną rozprawę z lewicą teza „że każdy ma prawo czytać taką gazetę jaką chce”.

Aby zrozumieć dlaczego więc stu- dentów obrócił się przeciwko Sprin- gerowi i co rozumie się w Bonn pod pojęciem wolności prasy trzeba przyjrzeć się dokładnie imperium Axela Cezara Springera.

Nazywają go nie bez powodu „ce- szarzem prasy NRF”. Należy do niego 19 gazet i tygodników o łącznym nakładzie 18 mln. egzemplarzy. W NRF ukazuje się 156 gazet codziennych. Tylko 5 z nich należy do Springera, ale ich nakład wynosi 9,5 mln. egzemplarzy (na 18 mln. ogólnego na- kładu).

Z trzech gazet niedzielnych dwie należą do Springera, ich udział w nakładzie — 89 proc. W Berlinie za- chodnim 70 proc. nakładu gazet co- dziennych należy do springerow- skich gazet „Berliner Morgen” i „BZ”.

W NRF od dawna zwracano uwa- gę na niebezpieczeństwo, jakie sta-

Cezar syjonistów

Korespondencja „Interpressu” z Bonn

nowi tak potężna koncentracja pra- sy w jednym ręku. Powoływano roz- maite komisje rządowe ale nikt nie odważył się podjąć konkretnych kro- ków. W tym czasie liczba gazet uka- zujących się w NRF zmalała z 225 do 156 — a równocześnie wzrosły od- powiednio nakłady prasy Springera.

Przewodniczący frakcji SPD Hel- mut Schmidt stwierdził w 1966 r. że podniesienie ręki na potęgę Sprin- gera byłoby równoznaczne z „poli- tycznym samobójstwem”.

Potęga Springera jest zresztą rzą- dowi NRF na rękę, przemawia za tym linia polityczna jego gazet, a szczególnie bulwarowej „Bild Zei- tung” (nakład 4,3 mln. egzemplarzy) ogłupiającej masy i ultrakonserwa- tywnej „Die Welt” czytanej przez aparat władzy.

Gazety Springera propagują anty- komunizm i wojucyja nacjonalizm. Popierają amerykańską agresję w Wietnamie i rewizjonistyczne rosz- czenia wobec Polski. Prowadzą za- ciekle kampanie przeciwko NRD przeciwko państwu socjalistycz- nym, popierają ustawy wyjątkowe i zwalczaają układ o zakazie rozprze- strzeniania broni atomowej. Wystę- pują po stronie kapitału, przeciwko robotnikom i związkom zawodo- wym. Szczują przeciwko lewicy, szczególnie przeciwko lewicowym studentom.

O metodach „Bild Zeitung” świad-

czy fakt, że kiedy w Blasbeck płonął magazyn meblowy podpalony przez nieostrożnego wlamywanca w gazo- cie tej ukazał się ogromny nagłówek na pierwszej stronie: „Czy to jest demonstracja? Czy to ma być dys- kusja? Dom meblowy podpalony. Zamach na własność prywatną” — sugerujący, że podpalaczami są le- wicowi demonstranci.

Koncern Springera jest równocze- śnie tubą syjonistycznej propagandy w NRF, a jego właściciel Axel Ce- zar Springer gorącym przyjacielem Izraela.

Gazety Springera zachłystywały się dosłownie agresją Izraela prze- ciwko państwu arabskim porównu- jąc Dajana z Rommlem, a agresję z Blitzkriegiem Hitlera. „Bild Zei- tung” sławiła sprawność zachodnio- niemieckiej broni w izraelskim ręku i wyciągnęła wnioski, że „ograniczo- ne konflikty są możliwe”. „Naszymi Arabami są Polacy. Czechosłowacy i NRD” — pisała „Bild Zeitung”.

Gazety Springera, które przeciw- stawiały się przedłużeniu ścigania zbrodni hitlerowskich, prowadzi- ły teraz antypolską kampanię oskarżając nas o antysemityzm.

Gazety Springera zachwyciły się że Jerolimma jest „znowu zjednoczo- na” w przeciwieństwie do Berlina. „Die Welt” pisała cynicznie, że defi- lada wojskowa Izraela w okupowa- nej części Jerolimy była przypom-

nieniem arabskiej porażki i „wezwa- niem do rokowań”. Springer umie- ścił swoją redakcję izraelską demon- stracyjnie w okupowanej części Je- rozolimy.

W czasie gdy demonstranci bloko- wali wysyłkę jego gazet, widząc w nich źródło zatrważające atmosfery w NRF nienawidzą do wszystkich co postępowe, bawił Springer w Sta- nach Zjednoczonych w Bostonie, gdzie ufundował syjonistycznemu uniwersytetowi im. Brandteisa za- milion marek katedrę historii sztuki współczesnej. Uniwersytet Brand- teisa założony został przez amery- kańskich syjonistów w 1948 roku ró- wnocześnie z powstaniem Izraela.

Springer wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że „tak się szczęśliwie złożyło, iż w tych latach kiedy Izrael potrzebował pomocy i moralnego poparcia, demokratyczna część Niemiec (Springer miał na my- śli NRF) gotowa była pomóc”.

Prezydent Uniwersytetu dr Abram Zachar określił jako „historyczne wydarzenie” fakt, że pierwszą kate- dre ufundowaną przez środowisko pozamerykańskie funduje obywatel NRF.

Nowo utworzona katedra nosić be- dzie imię „Otylii Springer” matki Axela Cezara Springera.

Moja matka była ta, która naucza- ła mnie swoim bezkompromisowym odrzucaniem faszyzmu, miłością do Niemiec prawdziwego patriotyzmu”

— oświadczył z właściwą mu skrom- nością Springer.

Nauki te nie przeszkodziły mu jed- nak nosić już w 1933 roku munduru NSKK ze swastyką o czym świadczy zdjęcie opublikowane w lutym przez wychodzący w Berlinie Zachodnim „Berliner Extra Blatt”.

Ambasador Izraela w NRF Ben — Nathan zapytany do sądzi o Springe- rze jako przyjacielu Izraela oświad- czył: „Nie przeprowadziliśmy w Izra- elu głęboko psychologicznych badań dlaczego ktoś jest naszym przyjacie- lem. Problem prasy Springera jest problemem wewnętrznym NRF. By- liśmy zadowoleni, że gazety Springe- ra nas popierały. Nie analizujemy również dlaczego wraz z wojną czerwcową zwróciło się ku nam w NRF wiele sympatii i dlaczego 65 proc. Niemców (w NRF) radziłoby nam dzisiaj: nie ustępujcie ani na krok! W wielkiej części społeczeń- stwa (NRF) imię Izraela łączyło się przed tą wojną z pojęciem „płacić pieniądze”.

Ambasador Izraela w NRF zasta- nawia się dlaczego „radikalna lewica w NRF jest antyizraelska”. Dla niego sprawa jest prosta: „To co by- ło wtedy antysemityzmem, jest dzia- siaj antysyjonizmem”.

Ale jak to jest, że wczorajsi fa- szysti, a więc i antysemita są dziś prosyjonistami? A dzisiejsi antyfa- szysti, urodzeni już po wojnie lewico- wi studenci — antysyjonistami? Może kiedyś otrzymamy odpowiedź od naukowców z Uniwersytetu im. Brandteisa z katedry im. Otylii Sprin- ger.

HENRYK KOLLAT

Uczuleni na krzywdę

Chcielibyśmy przedstawić dziś — choć bezimiennie — ludzi, którzy uczuleni na krzywdę uważają za jeden ze swych podstawowych obowiązków życiowych, za główną funkcję swojego „zawodu”. Zawodu w cudzoziemcu, albowiem nie mającego nic wspólnego z jakąkolwiek profesją, nie będącego w najmniejszym stopniu zajęciem intratnym. A jednak to zajęcie wypełnia niemal całe życie niejednego z nich.

Mowa tu o opiekunach społecznych. Oczywiście nie tylko oni jedni nie przechodzą obojętnie obok czyjegokolwiek nieszczęścia, wielkiej troski lub krzywdy, wyrządzonej przez los.

Dzielna pomoc

Ludzie, którzy część swego czasu, a zatem życia, oddali drugim — bardziej potrzebującym, opuszczonym przez najbliższych, osieroconym, samotnym, słabszym — nie jest wielu. Mimo to gwarantują oni stałą i dzielną pomoc, na którą zawsze można liczyć, bez której trudno byłoby mówić o właściwej pojętej opiece społecznej.

Opiekunowie społeczni nie liczą przemierzonych piętér ani ulic; liczą efekty załatwionych przez siebie spraw. Nie bez racji wspominamy o tych schodach i wydeptanych chodnikach ulic. Są to bowiem najczęściej ludzie starsi — emeryci. Może wynika to stąd, że mają oni więcej czasu. Ale decydujący jest chyba fakt, że ludzie starsi lepiej postrzegają i odczuwają ludzką krzywdę, jaką niejednemu niesie los. Młode kadry działaczy społecznych nie garną się jakoś w szeregi „rejestrowanych”, tj. stałych opiekunów społecznych.

Opieką społeczną zajmują się prócz pracowników etatowych (oddział opieki społecznej i rehabilitacji inwalidów przy radach narodowych) również organizacje społeczne, związki zawodowe, niektóre instytucje podległe władzom oświatowym. Wśród nich najważniejszą rolę spełniają Polski Komitet Opieki Społecznej, PCK i Liga Kobiet.

W każdej dzielnicy jest sporo ludzi wymagających zająć się nimi: ludzi starych, chorych, opuszczonych lub pozbawionych rodzin, rodziny moralnie zaniedbane, dzieci bez należytej opieki. Aby do nich wszystkich dotrzeć, by poznać ich potrzeby, często nawet nakłonić do korzystania z różnych form pomocy — muszą istnieć dość rozbudowane kadry działaczy. Sami pracownicy etatowi nie wiele więc mogliby zdziałać bez pomocy opiekunów społecznych. Rozto-

czyliby zapewne opiekę nad tymi, którzy się zgłaszają — ale to byłoby za mało.

Ich rejon

Opiekunowie społeczni działają w Poznaniu od wielu lat. Ich „rejon” pokrywa się z rejonem komitetu blokowego. Daży się do tego, by w każdym rejonie było dwu opiekunów; jak dotąd najczęściej bywa jeden.

Na czym polega ich praca? Opiekunowie tzw. terenowi (a tych mamy najwięcej i oni są w zasadzie najpotrzebniejsi) mają za zadanie poznać swoje środowisko, rozróżnić w jego potrzebach, pomóc w ich załatwieniu. Opiekunowie specjalistyczni rekrutują się spośród lekarzy, prawników, psychologów, którzy mogą służyć w razie potrzeby fachową i oczywiście bezinteresowną pomocą podopiecznym, a także opiekunom terenowym. Są również opiekunowie szkolni, zajmujący się dziećmi zaniechanymi moralnie lub materialnie oraz opiekunowie zakładów, działający na terenie swoich zakładów pracy i również wskazujący na rodziny, potrzebujące pomocy (np.: leczenie odwykowe, opieka nad rencistami, pomoc rodzinom osób odbywających karę więzienia itd.).

Najbardziej aktywni, ruchliwi, przejęci swymi obowiązkami, zapobiegliwi i chętni do niesienia wszelkiej pomocy są opiekunowie terenowi. Oni najłatwiej nawiązują kontakt z podopiecznymi, oni zawsze znajdują z nimi wspólny język, przekonują ich o konieczności przyjęcia pomocy, przełamują fałszywy wstyd. Często z własnej dobrej woli chodzą po zakupie i lekarstwa, gotują osobom starszym, pielęgnują chorych.

Sasiadka — niezawodna

Oczywiście, nie każdy ma tyle czasu, by go poświęcić tego rodzaju pracy społecznej. Ale wystarczy życzliwy odruch, trochę współczucia. Opiekuno-

wie społeczni wskazują na to, jak pożyteczna mogłaby być np. pomoc sąsiadek.

Kobiety gotujące obiady dla swojej rodziny nie jest zbyt trudne zanieść talerz ciepłej zupy osamotnionej osobie. Dotyczy to zwłaszcza kobiet nie pracujących zawodowo. Liga Kobiet pragnie za interesować tą sprawą swoje członkinie, spopularyzować wśród nich ten rodzaj społecznej aktywności. Warto przy okazji dodać, że w Warszawie przeprowadzone nie dawno badania, dotyczące szerzących się schorzeń przewodu pokarmowego, zwłaszcza u starszych ludzi. Stwierdzono, że najczęściej schorzenie to spowodowane jest nieregularnym odżywianiem, oraz brakiem ciepłych, gotowanych posiłków w jadłospisie całego dnia. U nas sprawę tę usiłowano rozwiązać przy pomocy przydzielania bonów żywnościowych do stołówek; niestety, nie wszyscy podopieczni mają siłę tam chodzić.

Jakie są inne formy udzielanej pomocy? Głównie finansowe, w postaci stałych zasiłków (z funduszy Wydziału Zdrowia), zasiłki okresowe, jednorazowe, dalej — remonty mieszkań, paczki żywnościowe, odzież, zakup węgla czy ziemniaków na zimę, pomoc w załatwieniu porad prawnych, opieka nad chorymi.

Oczywiście, by taka pomoc była najbardziej pełna — niezbędna jest ścisła współpraca opiekuna społecznego z lekarzem i pielęgniarką rejonową. Wczesne zgłoszenie choroby w ośrodku zapobiega może jej rozwojowi, a także zakażeniu środowiska. Opieka społeczna — to także jedna z gałęzi społecznej służby zdrowia i to bardzo potrzebna przy współczesnej pojętej opiece lekarskiej. Dzięki niej można szybciej — skuteczniej interweniować w razie choroby, rozszerzać profilaktykę, a także rehabilitację inwalidów. Opiekun społeczny zatem — to jeden z niezbędnych współczesnemu lekarzowi pomocników, cieszących się coraz większym zaufaniem i szacunkiem.

WANDA CHILA

M. Popovic o sytuacji gospodarczej i politycznej Jugosławii

Przewodniczący Związku Zgromadzenia Ludowego Jugosławii członek Prezydium KC ZKJ M. Popović udzielił wywiadu Agencji Tanjug.

Popović wskazał, że chociaż produkcja przemysłowa mierzona w procentach wzrostu wykazuje stagnację, to równocześnie odbywają się doniosłe zmiany w dziedzinie restrukturalizacji gospodarki. Trzeba jednak przyznać, że zmniejszona aktywność gospodarcza zahamowała wzrost dochodów, wpłynęła na spadek akumulacji, zatrudnienia, inwestycji itp.

M. Popović stwierdził, że sytuacja gospodarcza znalazła odzwierciedlenie w stosunkach politycznych. Wszystkie

sprzeczności społeczne charakterystyczne dla reformy społecznej i gospodarczej uległy znacznemu zaostrzeniu. Na płaszczyźnie ideowej doszło do konfrontacji w kwestii, czy reforma w ogóle prowadzi naprzód. Nastąpiła popularyzacja sił społecznych stojących po stronie reformy i przeciwstawiających się jej.

Stwierdzając, że ZKJ i postępowe siły społeczne niekiedy z opóźnieniem przystępowały do konfrontacji, M. Popović oświadczył: sądzę, że atmosfera niezadowolona może objąć szerszą część opinii, jeżeli postępowe siły społeczne nie będą zdolne przystąpić do otwartej walki politycznej.

M. Popović stwierdził, że ZKJ i komunisty muszą wznowić element stabilizacji politycznej do przemian społecznych przy czym chodzi tu o spokój dla zapewnienia sukcesów w walce o reformę. Administracja federalna popełnia pewne błędy ale nie zawsze ona była winna niektórych decyzji.

Nawiązując do wyników gospodarczych z kwietnia br. M. Popović wyraził opinię, że zarysowują się warunki, w których gospodarka będzie mogła ruszyć z miejsca. (PAP)

Ilustracje do „Kapitału” Marksa

Jak informuje węgierskie czasopismo „Művészet” („Sztuka”) w budapeszteńskim muzeum ruchu rewolucyjnego otwarto wystawę rysunków Hugona Gellerta, nawiązujących do „Kapitału” Marksa. Artysta z niezwykłą intuicją i jednoznacznie realizmem ukazuje — idąc śladami myśli marksistowskiej — los klasy robotniczej w społeczeństwie kapitalistycznym. Oto wizerunek matki z umierającym z głodu dzieckiem. Kolejka zziębniętych mężczyzn czeka na przyjęcie do pracy. Hutnik, w oczach którego czai się lek przed dniem jutrzejszym. PAP

KLAUDIUSZ HRABYK

XXII Wyścig Pokoju

Hanusik czwarty

Dokończenie ze str. 1

nania odległość 131 km. Pierwsze 47 km prowadziło przez ziemie czesiosłowackie a następnie przez graniczne miasto Cieszyń, wyścig wkraczał na teren naszego kraju. Pierwsze kilometry nie przyniosły żadnych sensacji. Po dniu odpoczynku wszyscy dysponowali odpowiednim zapasem sił, tak że cała wielka grupa kolarzy w dość ostrym tempie zdążyła w kierunku ku granicy. Jako pierwszy przejechał tuż za sobą zasadniczy peleton na którego czele jechali Polacy. Zainteresowanie wyścigiem na ziemiach polskich ogromne. Gęste szpalery ludzi wzdłuż całej trasy, którzy niezwykle serdecznie witali kolarzy i towarzysząc im osoby.

Z peletonu kilkakrotnie wyskakiwało do przodu kilku kolarzy, ale żadna ucieczka nie zakończyła się powodzeniem. Jeżeli w drodze był Niemiec, natychmiast Polacy mocniej naciskali na pedały i pociągając za sobą peleton dochodzili uciekiniera. W przypadku ataku Polaka, sytuacja była podobna z tym tylko, że pościg organizowali zawodnicy NRD.

Na XI etapie znajdował się tylko jeden lotny finisz w Żarach na 40 km przed metą. Najszybszym okazał się doskonały zawodnik Danii — Hoelund. Wyrzucił on Hanusika i reprezentanta Związku Radzieckiego Ifferta. Po nieważ kolarz radziecki miał taką samą ilość punktów co Czechowski a w Żarach zdobył jeden punkt, odebrał on Polakowi fioletową koszulkę.

Na stadion w Chorzowie cały peleton wjechał razem. Finisz był niezwykle zacięty a odległością na linii mety minimalnie, jako pierwszy przejechał ją kolarz szwedzki Ripfel, który jeszcze jedzie w tegorocznym wyścigu. Jest to niewątpliwie jedna z największych sensacji w historii wyścigu. Drugi był Hoelund, trzeci Schoeters zaś czwarty Hanusik, dosiownie o blysk sprzyszy za Belgiem.

A oto nieoficjalne wyniki XI etapu:

1. Ripfel (Szwecja) 3.05.07
2. Hoelund (Dania)
3. Schoeters (Belgia)
4. Hanusik (Polska)
5. Mickiein (NRD)
6. Pataki (Węgry)
7. Vavra (Czechosł.)
8. Marks (NRD)
9. Gustavsen (Norwegia)
10. De Bie (Belgia)
11. Kegel (Polska)
12. Jasiński (Polska)

W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej nie zostały żadne zasadnicze zmiany. Fioletową koszulkę przejął Iffert (ZSRR). (S)



XI etap Wyścigu Pokoju na trasie Katowice — Kraków — 123 km.

Piłka nożna

Remisy poznańskich drużyn

Tylko po jednym punkcie zdobyły poznańskie zespoły walczące w II lidze. Olimpia zremisowała na własnym boisku z Lotnikiem Wrocław 2:2 zaś Lech grając w Gdyni z tamtejszym MZKS-em uzyskał rezultat 1:1. Poznańscy kibice piłki nożnej spodziewali się co prawda, że Olimpia grając z ostatnią drużyną tabeli II ligi uzyska zwycięstwo. Jednak cieszyć się chociaż z remisem, gdyż sądząc z przebiegu gry przewaga była po stronie drużyny wrocławskiej.

A oto pozostałe rezultaty II ligi:

Hutnik — Unia Tarnów 1:1	Victoria — Zagłębie 0:3
Unia Racibórz — Wiśniów 1:1	Start Łódź — Zawisza 3:0
Garbarnia — ROW 2:0	Górniki — Cracovia 1:0

TABELA			
1. Zagłębie	25	36	44:21
2. ROW	25	31	36:21
3. Garbarnia	25	28	32:19
4. Unia Racibórz	25	28	35:33
5. Zawisza	25	27	34:31
6. Lech	25	27	20:21
7. Olimpia	25	26	31:38
8. Unia Tarnów	25	25	30:26
9. Hutnik	25	25	29:33
10. Start Łódź	25	24	31:25
11. Górnik Wałb.	25	23	37:32
12. Cracovia	25	21	17:25
13. MZKS	25	21	19:30
14. Wiśniów Pab.	25	20	18:31
15. Victoria	25	19	22:35
16. Lotnik	25	18	25:39

I LIGA
21 kolejke spotkań rozegrali w niedzielę piłkarze I ligi. Doszło do dużej sensacji w postaci porażki przodownika tabeli Ruchu Chorzów, który grając w Szczecinie z tamtejszą Pogonią przegrał 0:1. Drugi kandydat do tytułu mistrza Polski — Legia zremisowała 1:1 z GKS Katowice. Wisła Kraków zremisowała z Górnikiem Zabrze 0:0, Zagłębie przegrało z Szombierkami 0:1, Śląsk wygrał ze Stalą Rzeszów 3:0, zaś Gwardia Warszawa uległa Odrze Opole 0:1. Polonia Bytom przegrała z ŁKS-em 2:3.

W halach i na stadionach

Eliminacje do turystycznych motorowych mistrzostw Polski rozegrane w Gnieźnie zgromadziły 180 motocyklistów i 20 kierowców samochodów, reprezentujących 16 klubów. Zespołowo wygrała sekcja LZS Kicin powiat Poznań — 1247 pkt. przed Startem Września — 1217 pkt. i Zagłębiem Konin — 1190 pkt. Zespół poznański „Osy” uplasował się na miejscu siódmym. Sklasyfikowano 11 drużyn.

Indywidualnie w kategorii motocyklowej zwyciężył B. Kmiec z Wrocławia 218 pkt. przed Z. Cichym z Łodzi — 217 pkt. Na następnych czterech miejscach znaleźli się reprezentanci LZS Kicin: J. Gałęzowski, M. Jankowski, C. Nogaj i L. Borowiec. W konkurencji „Komarów” wygrał A. Tabaka z wrzesińskiego Startu przed swoim kolegą klubowym K. Krauzem a w kategorii samochodów na pierwszym miejscu znalazł się A. Witek z LOK Osa Poznań.

W wyścigu kolarskim „Szlakiem Walk Gen. Waitera” na terenie Bieszczad startowało 123 kolarzy. W łącznej klasyfikacji czterech etapów, długości 338 km, wygrał M. Forma (SHL Kielce) w czasie 8:28,6 godz. Na trzecim miejscu znalazł się reprezentant polskiej Polonii — F. Stadnik a na czwartym — A. Kaczmarek ze Stomila.

W finałowych grach ogólnopolskiego turnieju tenisowego w Krakowie Gasiorek (Warta Poznań) pokonał Nowaka (Nadwiślanin Kraków) 4:6, 6:1, 6:1. W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyła para Gasiorek-Jamroz, a w grze mieszanej Filipówna (Olimpia Poznań) — Nowak.

Międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie rozegrane w Eindhoven pomiędzy Holandią i Polską wygrali gospodarze 2:0 (1:0).

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Zielonej Górze E. Czernik uzyskał w skoku wzwyż 2,10 m. Międzynarodowe zawody gimnastyczne kobiet Polska — Holandia wygrała Polska w stosunku 369,20:359,60 pkt.

Po rozegranych w niedzielę zawodach o mistrzostwo I ligi żużlowej, nadal prowadzi w tabeli zespół POW-u z Rybnika przed Stalą z Gorzowa.

Na zielonogórskim torze kartinowym rozegrano pierwszą eliminację Pucharu Przyjaźni Krajów Socjalistycznych. Startowały reprezentacje: ZSRR, NRD, Polski i Węgier. Indywidualnie zwyciężył Klaus Schurig (NRD) a zespołowo NRD przed ZSRR i Polską.

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Rzymie Kołodziejczyk (Polska) wygrał w biegu 110 m. bpl. w czasie 14,3, a zespół Polski w sztafecie 4x100 m. w składzie: Romanowski, Jaworski, Nowosz i Kaczor zajął pierwsze miejsce z czasem 40,3.

W rewanżowym meczu bokserskim reprezentacji młodzieżowych Włochy — Bułgaria o Pu-

char Europy zwyciężyli Włosi 14:6. Do finału awansują Włosi. Józef Zapędzki zdobył po raz trzeci tytuł mistrza Armii Zaprzyjaźnionych w strzelaniu z pistoletu sylwetkowego (PD — 6) uzyskując na zawodach w Lipsku 596 pkt. na 600 możliwych.

Wspaniałym sukcesem Polaka Olgierda Korolkiewicza zakończyły się międzynarodowe zawody w strzelactwie bronią o „Wielką Nagrodę Brna”. Uzyskał on znakomity rezultat — 198 pkt. na 200 możliwych.

dalekopisem

WP W RADII I TV

We wtorek rozegrany zostanie 12 etap Wyścigu Pokoju na trasie Katowice — Kraków długości 123 km. Polskie Radio przeprowadzi z niego następujące sprawozdanie: godz. 15.30, 16, 16.30 meldunki z trasy godz. 17.00 — 17.30 — transmisja non stop z ostatnich kilometrów trasy. Godz. 20.26 — komentarz i oficjalne wyniki.

TV — godz. 17.10 — 17.45 — transmisja z zakończenia etapu; (t)

W BEZIERS

23 maja we francuskiej miejscowości Beziers odbędzie się lekkoatletyczny miting z udziałem czołowych zawodników Francji, Polski i W. Brytanii.

Nasza ekipa liczyć będzie ok. 20 osób. W Beziers startować będą kadrowi, którzy przebywali ostatnio we Włoszech a więc m. in. Szwieński, Sidió, Szmidt, Bański.

W naszym obiektywie



Dużym sukcesem zakończył się start Wojciechowskiej z Surmy w zawodach kontrolnych kadry narodowej. Zajęła ona II miejsce za Brzezińską z Marymontu a wyprzedziła m. in. Szydłowską z Drukarza Warszawa i M. Mączyską z Łączności Warszawa.



Ławniczakówna z Warty była najlepszą wśród juniorek starszych, poprawiając równocześnie rekord okręgu na 60 metrów — 265 pkt.



Konkurencje męskie wygrał B. Mączyski przed M. Mączyskim obaj z Marymontu Warszawa. Fot. (3) — K. Przychodźki

„Esteci” z Maison Laffitte

Dokończenie ze str. 3

ski stając w ich obronie, deklaruje tym samym swoje rasistowskie skłonności i od tej oceny nie uchronią go żadne sofistyczne uniki.

W tej samej, majowej „Kulturze” paryskiej ogłoszono „czarną listę”, w której figurują nazwiska 19 polskich dziennikarzy i niewymienione z nazwiska zespoły pisarzy polskich z Lublina, Katowic i Rzeszowa, którzy w ostatnim czasie stanęli w obronie dobrego imienia Polski. „Kultura” oświadcza, że trzeba „dla pamięci” ich odnotować i „wyciągnąć wobec nich odpowiednie wnioski”.

Figurują również na tej „czarnej liście” obok innych, wyróżniony wśród skazanych o „odpowiednie wnioski” za wszystkie bez wyjątku moje artykuły, gdy innym zapisano tylko po jednym. Są wśród tych „skazanych” prof. J. Chłasiński, Roman Bratny, Kazimierz Kąkol, Adam Kobyliński, Wiesław Mysłek, Ignacy Krasicki, Jarosław Ładosz, Alojzy Sroga, aby wymienić tylko niektórych. Nie wiadomo co nas wszystkich czeka z wyroków pp. Mieroszewskiego, Giedroycia i Czapskiego jak w ogóle całej tej rozrzuconej agencji z Maison Laffitte. Rozstrzał, wieczne potępienie!

GŁOS WIELKOPOLSKI, 21. V. 1968 r. Nr 120 (7546)

UWAGA! Turyści, wycieczkowie, wczasowicze

Zapraszamy do obejrzenia sprzętu turystyczno - campingowego wystawionego na Placu Wolności w Poznaniu w czasie od 20 maja do 2 czerwca br.

Sprzedaż wystawionego sprzętu prowadzą wszystkie sklepy sportowe MHD

ORS ułatwi kupno:

wyposażenia z namiotem, łodzi żaglowych, silnika przyczepnego, kajaka składaka, kajaka sztywnego względnie roweru dziesięcioramennego.

TRADYCYJNY KIERMASZ SPORTOWO - ROWEROWY odbędzie się dnia 2 czerwca 1968 r. na Placu Wolności od godz. 9 do 13

K3945



UWAGA! ODDZIAŁ BANKU PKO w Warszawie

oferuje P.T. Klientom
następujące artykuły:

CIĄGNIKI:

„Ursus” C-4011 —

- moc 45 KM, 2-osłowy z sprężarką,
- bez kabiny kierowcy.

W wyposażeniu:

- komplet części zamiennych,
- komplet narzędzi obsługi (pompa do ogumienia, podnośnik mechaniczny itp.),
- instrukcja obsługi.

„Dzik - 2” —

- moc 8,5 KM, 1-osłowy, przeznaczony do prac w leśnictwie, rolnictwie i ogrodnictwie.

W wyposażeniu:

- świeca zapłonowa, dysza główna, klucz do przerywacza, szczotka druciana,
- instrukcja obsługi silnika i ciągnika.

PIŁY DO CIĘCIA DRZEWA BK-3a —

- z unowocześnioną konstrukcją rozrusznika, zbiornika paliwa oraz jego obudową i obudową wentylatora.

WIRÓWKI DO MLEKA GR-120 —

- zdolność przerobowa 120 l/godz.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA

w Ekspozyturze —

Poznań, ul. Świerczewskiego nr 12

K3967

Uwaga absolwenci szkół podstawowych!

Ostrowskie Przedsiębiorstwo

Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie Wlkp.

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

KANDYDATÓW

na rok szkolny 1968/69

do 2-letniej Szkoły Zawodowej — klasy I

w specjalności — MURARZ - TYNKARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat,
- dobry stan zdrowia do wykonywania zawodu stwierdzonego na piśmie przez lekarza.

W czasie trwania nauki uczeń otrzymuje:

- bezpłatnie odzież ochronną,
- wynagrodzenie w kl. I do 360, — zł miesięcznie, w kl. II do 600, — zł miesięcznie.

Zgłoszenia osobiste lub na piśmie, należy kierować pod adresem: Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie, ul. Gen. Świerczewskiego 24, pokój 19. IV piętro.

W3483

Praca

Pomoc domowa potrzebna

na stałe. Głogowska

36 m. 21, godz. 14-18.

228996pr

Kominiarskiego czeladnika

młodszego po wojsku

przyjmie na stałe. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 22153g.

Rusycysta — polonistka

nauczająca. Telefon 5-60-02.

228996g

Uczniów przyjmie w za-

wodzie murarskim. Ma-

tecki, Czechosłowacka 32.

22238g

Przyjmie uczniów w in-

stytucji elektrycznym.

Adres wskazuje „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla 22813g

Ucznia elektryka, przy-

ję. Bułgarska 118 m. 13.

22255g

Malarzy i uczniów przy-

ję. Mostowa 16 m. 8, od

godz. 16.

23775g

Ucznia w naukę stolar-

stwa przyjmie zaraz. Sto-

larnia Zygmunta Zygars-

kiego, Poznań, ul. Pol-

ska 50.

22181g

Przyjmie na dobrych wa-

runkach ucznia pomoc

domową na stałe lub do-

chodzącą. Kodymowie

— Poznań, Rocha 6 B m. 8

(Rataje).

22164g

Ucznia w zawodzie ślu-

sarskim (może być od 18

lat i z prowincji) przy-

jmie. Warsztat naprawy

wirówek, Poznań, ulica

Magazynowa 11 — Niem-

cewski.

22871g

Zasadnicza Szkoła Budowlana nr 1

i Technikum Budowlane nr 1

w Poznaniu, ul. Rybaki 17, telefon 535-67

ogłaszają nabór

do 2-letniej Zasadn. Szkoły Budowlanej —

na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej

w zawodach:

- murarz,
- monter wewn. instalacji budowlanych,
- betoniarz - zbrojarz;

do 3-letniego Technikum Budowlanego —

na podbudowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w specjalnościach:

- budownictwo ogólne,
- budownictwo wodne;

do 5-letniego Technikum Budowlanego —

na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej

w specjalnościach:

- dokumentacja budowlana (tylko dla dziewcząt),
- prefabrykacja budowlana (tylko dla chłopów).

Przyjęcia do szkół zasadniczych odbywają się

bez egzaminu, a do 5-letniego technikum — na

podstawie wyniku egzaminu wstępnego.

Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w

nauce mogą uzyskać stypendium, a zamieszko-

wi — miejsce w internacie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia

przyjmuje sekretariat szkół w godzinach od

8.30 — 15.30.

K2940

PAŃSTWOWA

SZKOŁA MEDYCZNA POŁOŻNYCH

w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 47

przyjmuje zgłoszenia

na nowy rok szkolny 1968/69.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- 1. świadectwo dojrzałości,
- 2. dobry stan zdrowia,
- 3. wiek od 18—35 lat.

Nauka trwa 2,5 roku, istnieją możliwości

uzyskania stypendium.

Dla zamieszkałych internat zapewniony.

Bliższych informacji udziela sekretariat Szkoły

w godzinach od 8—15, telefon 536-65 lub 507-01.

Zgłoszenia przyjmuje się

do dnia 20 czerwca 1968 roku.

K3984

Sprzedaz

Sprzedam spacerówkę —

budka, pokrowiec, pro-

dukcji warszawskiej. Ry-

baki 28 m. 12, godz. 18—

20.

23751g

Formy do produkcji gum

„Wecka” (2 x 20 szt.) —

sprowadz. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

23904g.

„Junaka” po małym prze-

biegu, jak nowy sprze-

dani, 8.000 zł. Poznań, ul.

Szamarzewskiego 46 m. 2.

23706g

Wytworzona wózków dzie-

cących, najnowsze mo-

dèle poleca Chojnacki —

Poznań, Zbąszyńska 12

20473g

Sprzedam boksera 1-rocz-

nego brązowego, po srebr-

nej medalistce i imper-

atorze z Niemiec. Tel. 463-21.

21698g

Wózki dziecięce najnow-

sze modele poleca Szre-

pańska, Czerwonej Armii

61, w podwórzu.

22145g

Markizę zwiną przeciw

słoneczną, szerokość m.

3,30 nad okna wystawo-

we, korzystnie sprzedam.

Poznań, ul. Dąbrowskie-

go 64 m. 20.

22293g

Wannę kąpielową 170 cm

Agregat Chłodniczy Wilka

do mięsa, dach nowy

typ Warszawy karosa —

części sprzedam. Winogra-

dy, Gromadzka 14.

22222g

Odstąpię ogródek dział-

kowy. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 22233g

Sprzedam motocykl WFM

— ul. Jackowskiego 32

m. 3, od godz. 16.

22237g

Rower wycieczowy „Ja-

guar” magnetofon „Me-

lodia” — sprzedam. Ad-

res wskazuje „Prasa” Grun-

waldzka 19 dla 22256g.

Wózek dziecięcy nowo-

czesny, sprzedam. Po-

znań — Wola, Dunajska

23.

22275g

Sprzedam taksometr „E-

xact”. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 22294g

Jawę 250, sprzedam. Po-

znań 25, Owocowa 29.

22296g

Sprzedam nowy piec ga-

zowy. Ul. Jaworowa 24/26

m. 19, od godz. 16.

22297g

Sprzedam wózek boczny

od Pannonii, węgierski

fabrycznie nowy. Poznań,

— Spławie, ul. Bobrowni-

cka 3.

22311g

Sprzedam motocykl 12

Planete nowy — 17.000 zł

Ul. Staszica 20 m. 3.

22293g



zapobiegają

niepożądaną ciążę.

DO NABYCIA:

— we wszystkich —

— aptekach, droge-

— riach, kioskach

„Ruch”.

Cena 7 zł,

na receptę 2,10 zł.

K3080

Uwaga!

ABSOLWENCI

Uwaga!

Wyższych Szkół Rolniczych

Poznańska Hodowla Roślin — zatrudni w ra-

mach stażu absolwentów oraz zawrę wstępne

umowy na staż ze studentami ostatnich lat na

bardzo dobrych warunkach.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje

Zarząd w Poznaniu, ul. Palacza 134, barak 4,

telefon nr 671-228.

Możliwość odbywania stażu w woj. poznań-

skim, gdańskim, bydgoskim, warszawskim i zle-

lonogórskim.

K3226

Przetargi

„Teletechnika” Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul.

Wroniecka 3 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-

CZONY na:

NIKLOWANIE 10.000 szt. METALOWYCH CZAS

do dzwonek elektrycznych

Termin wykonania: sukcesywnie do końca br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa

pastwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać na piśmie w zalakowanych

kopertach pod adresem naszej Spółdzielni w termi-

nie do dnia 30 maja 1968 roku.

Bliższe informacje uzyskać można w Zarządzie

Spółdzielni — nr telefonu 553-97.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie wybór oferenta,

oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania

przyczyn.

K3980

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Artyku-

łami Przemysłowo-Spożywczymi w Ostrowie Wlkp.

ul. PPR nr 27 — OGŁASZA PRZETARG na

OTYKOWANIE DOMU TOWAROWEGO w O-

strowie Wlkp., ul. Gen. Świerczewskiego nr 5.

Termin zakończenia prac — do 31 sierpnia 1968 r.

Oferty z kosztorysami należy składać do dnia 30

maja br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja br. o go-

dzinie 12 w biurze Dyrekcji — ul. PPR nr 27.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się

w Dziale Inwest.-Admin. — ul. PPR nr 27 (w po-

dwórzu).

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-

stwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta,

lub unieważnienia przetargu.

W3630

Samochody

Domek campingowy w

Kiekrzu, sprzedam. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka

19 dla 22337

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Achilleis”; NO-
WY — g. 19.30 „Lato”; OPERA —
nieczynna; OPERETKA — g. 19
„Mam'zelle Nitouche”; MARCI-
NEK — g. 11 „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

LESZNO: „Krosienka”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Pamiętnik pa-
ni doktor”; Polonia: — „Wilcze
echa”; KOSCIAN: „Wózek dla
włosa”; LESZNO: „Dr Fabryz
dział”; NOWY TOMYSL: „Chew-
surska ballada”; OBORNIA: „Ca-
sanova”; SREM Kłobowe: „Kryp-
tonim Preludio”; Słobko: nieczyn-
ne; SRODA: „Aleksander New-
ski”; SZAMOTULY: „Tunel”;
WAGROWIEC: „Wehikuł czasu”;
WRZESNIA: „Ucieczka w milcze-
nie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21.
„Węgrzy współczesni”.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH (Sala
Czerwona) — g. 20 — 50 Koncert
Estrady Kameralnej — Laureaci i
Ogólnopolskiego Międzyczelnia-
nego Konkursu Muzyki Klasycz-
nej w Łodzi.

MUZEJA

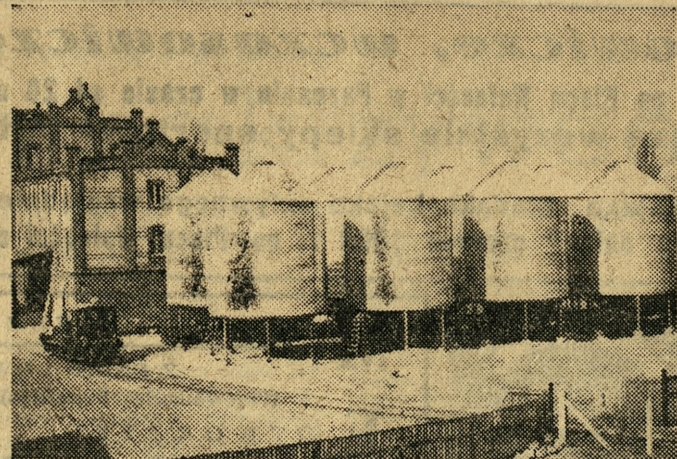
Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
— g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11-16.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gołuchowie — godz.
10-16.
Muzeum Rolnictwa (Szreniawa
k/Poznań) — g. 10-17.

WYSTAWY

ZBoWiD (świetlica, ul. Chelmoń-
skiego 2) — Martyrologia narodu
polskiego w okresie okupacji hit-
lerowskiej — g. 9-16 i 18-20 (do
25 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa fotograficzna: „20-lecie
dorobek Wegler” — g. 10-20 oraz
„Grafika A. Borysa” — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g. 9-19.
Tow. Miłośników m. Poznania
(St. Rynek 10) — „Wielkopolska
przed 10 wiekami w świetle źródeł
archeologicznych” — g. 9-19
(do 30 bm.).
Galeria ZPAP (St. Rynek) — Ma-
larstwo T. Kalinowskiego — g. 10
(do 25 bm.).
PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wy-
stawa fotografików Czesława-
cji „Akty” — g. 10-19 (do 26 bm.).
Klub „Od nowa” (Salon Debiu-
tów, ul. Wielka 1/6) — Prace stu-
denta PWSSP w Poznaniu Gabor
Gyarmathy (Węgry) oraz prac ar-
tysty-plastyka Kajetana Sosnow-
skiego — nieczynne.
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-
cie śmierci artysty i żołnierza —
g. 10-18 (do 7 VI.).
SARP (St. Rynek 56) — „Archite-
ktury polscy w konkursach mi-
ędzynarodowych” — g. 16-19.30 (do
26 bm.).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
322 Mel. rozrywk.; 8.44 Konc. ży-
czyen; 9 Dla kl. IV „Obrazki z na-
szej przeszłości”; 9.40 Dla przed-
szkółki „Wiosna gra”; 10 „Ojciec”
fragm. 1 próby z tomu „Listy z
Rababaru”; 10.20 Konc. Ork. PR
i TV w Krakowie; 10.50 „Dr Zabin
ski przed mikrofonem”; 11 Dla
kl. VIII „Wychowanie obywatel-
skie”; 11.20 Gra Ork. Mandolin-
istów; 11.40 „Rodzice a dziecko”;
12.10 „Koncert z polonezem”; 13
Dla kl. VII i VIII „Koncert ży-
czyen”; 13.25 „Zachodzi słońce”;
— Kapela Ludowa i Zespół Wo-
kalny; 13.40 „Więcej, lepiej, ta-
niej”; 13 „Opowieści wędrowni-
ców”; 14.20 Muz. oerowa; 15.05
Dla szkół średnich: „Biologia
przyszłości”; 15.35 Dla dzieci star-
szych: „Zapraszamy na orbitę”;
15.55 „Przezorny zawsze ubezpie-
czony”; 16.05 „Popołudnie z m-
łodzieżą”; 16.35 „Naszym zdaniem”;
16.45 „Non stop Studia Rytm”;
17.30 „Głos m. przyroda”; 18 „Go-
race rytm”; 18.40 Muz. i Aktual.;
19.20 „Junak rozehany na cze-
ści”; 19.35 Konc. solistów radziec-
kich; 20.25 Oficjalne wyniki XII
etapu Wyścigu Pokoju z Krako-
wa; 20.40 Sluch. — Pale Martina
Edena”; 21.45 Kompozytor i jego
piosenki — Jerzy Mart; 22 Felie-
ton Red. Spół.; 22.10 Odpowiedzi
z różnych s-łufad; 22.25 Tańczymy
przy ork. Garry Blaka; 23.15
Utwory Berlioz i Schumanna;
0.10 — 3 — Program nocny z Ka-
towic.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.15,
15, 17.55, 20, 23, 24, 2, 25.5.
TRANSMISJA Z TRASY XII
ETAPU W.P.: g. 15.30, 16, 16.30, 17.
PROGRAM II: Fala 407 m UKF
69,71 MHz; 8.35 Z badań Ośrodka
Opinii Publ. i Studiów Programo-
wych; 8.45 Kalejdoskop rytmów i
meliodi; 9.35 Z życia ZSRM; 9.55



Na zdjęciu: nowo wybudowane zbiorniki zbożowe z blachy fali-
stej w Młynie nr 2 w Pniewach.

Fot. — M. Różański

Jubileusz szamotulskich młynarzy

Zakłady Zbożowe — Młynarskie PZZ w Szamotulach istnie-
ją 20 lat. Ciągły wzrost zadań produkcyjnych wymagał całko-
witego przeobrażenia struktury organizacyjnej przemysłu
młynarskiego i obrotu zbożem. Po zlikwidowaniu przedsię-
wzięcia pod nazwą Fundusz Aprowizacyjny oraz Oddziału
Zbożowego — Młynarskiego „Społem”, powołano w maju 1948
r. Państwowe Zakłady Zbożowe.

W okresie minionego dwu-
dziestolecia PZZ w Szamotu-
lach zakupiły 650 000 ton zbo-
ża, zaś wprowadzenie kontraktacji
jęczmienia browarnego, owsa,
grochu, pszenicy i żyta w gos-
podarstwach indywidualnych i
PGR przyniosło dalsze efekty.

Zakłady Młynarskie w Szamotu-
lach początkowo składały
się z dwóch młynów. Po roku
1959 dołączono do nich młyny
w Pniewach i Obornikach. Ich
zdolność produkcyjna wzrosła
z 230 ton do 360 ton obecnie.

Do najważniejszych inwesty-
cji podejmowanych przez PZZ
w Szamotulach zaliczyć należy
wybudowanie magazynów zbo-
żowych w Rogoźnie i Półku,
elewatora, zbiorników i bocznicy
kolejowej w Pniewach, a
zwłaszcza budowę potężnego
elewatora w Szamotulach.

Nie zapomniiano także o pracow-
nikach. Oprócz podniesienia na
wyższy poziom bhp, oddania urza-
dzeń socjalnych w Młynie nr 2 w
Szamotulach i Rogoźnie, wybu-
dowania domu mieszkalnego — udzie-
lono 26 pożyczek bezkarnych na
budownictwo mieszkaniowe spół-
dzielcze oraz inne na sumę 570 000
zł. wypłacono z funduszu zakła-
dowego 2 100 000 zł. na nagrody dla
pracowników. Średnie wykształce

Gazowe paradoksy Kościana

Stare, zużyte urządzenia służące
do przekazywania gazu dla po-
trzebu mieszkańców wsi są do-
syć powszechnym kłopotem. Nie
lepiej niż gdzie indziej, jeśli nie
gorzej, wygląda sytuacja pod tym
względem w Kościanie.

Od istnienia ubr. miejscowa za-
rządca nie produkuje gazu dla
potrzeb miasta. Po prostu nie-
sprawnie działające od dłuższego
czasu urządzenia wymagają grun-
townego remontu. Sytuację ratu-
je się poprzez „wstrzykiwanie”
do gazociągów propanu-butanu,
remontując tymczasem jeden piec
w starej gazowni i budując drugi.
Nie uzyskano zgody władz
nadzórnych na budowę nowej ga-
zowni, choć jej koszt zdanem go-
spodarzy miasta byłby niewiele
wyższy od kosztów remontacji po-
nieważ w przyszłości Kościan za-
stanowił podjęcie do śródmiejskiej
nitki gazowej.

Trudno w tej chwili przewi-
dzić, kiedy zostanie zakończona
prace „poprawki” w starej
gazowni, ale najprawdopodobniej
sytuacja ulegnie zmianie na le-
piej jeszcze w bieżącym roku. (ad)

„Wiosenny spacer po mieście”;
10.25 „Polskie działy” — fragm.
pow.; 10.55 Z twórczości neo-
romantyków; 13 Czas dobrych go-
spodarzy; 13.15 Stuchacze piszą —
my odpowiadamy; 13.25 „Z domu
do szkół” fragm. książki pt. „Kto-
regdy do medycyny”; 13.45 Styli-
zacje i oprac. symf. pieśni ludo-
wych; 14.20 Ork. rozrywk.; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 „Co się
wam w tej audycji najbardziej po-
dobia”; 15.30 „Oj panie kapra-
lu” — Piosenki żołnierskie; 15.50
„U historyków wojskowych” fe-
leton; 17.10 „Listy spod lipy” —
felieton; 17.20 Nowości muz. roz-
rywkowej; 17.50 Komentarz Społ.
Wł. Goszczyńskiego; 18.10 O po-
blemach ruchu drogowego; 18.30
„Katalicyzm i współczesność”;
18.45 Kurs j. ang.; 19.07 Alfabet
ork. rozrywk. Ork. Ray Conniffa;
19.30 „Klub reporterów” magazyn
reporterskich opowieści; 19.55 Ra-
diowe Studio Piosenki; 20.25 Konc.
Ork. PR p/d St. Rachonia; 21.32
Konc. Ork. PR i TV w Krakowie;
22.27 „Poeta i jego świat”; 22.57
Mel. nastrojowe; 23.15 „Przegląd
i poglądy”; 23.25 Dźwiękowe wy-
danie miesięcznika „Jazz” —
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Obietnica poranka” ode-
ś; 18.07; 17.40 Con amore; 18 Eks-
pressem przez świat; 18.05 Na estradzie
Marta Stebnicka „Tabakiera
króla jęczmień”; 18.25 „Statek w
gorze rzeki” i inne folk songs —

nie techniczne i dyplomy mistrzów
zdobyło 67 pracowników. Istotna
jest stabilność załogi: 49 osób
przepracowało w przemyśle mły-
narskim ponad 20 lat, a 35 — 15
lat. (mr)

Krzyże Zasługi dla w elkopolskich strażaków

W sobotę i niedzielę odbyły
się we Wrocławiu centralne
uroczystości Dnia Strażaka,
będące zarazem inauguracją
Dni Ochrony Przeciwpowodzi-
wej w całym kraju.

Podczas tych uroczystości
wśród wyróżnionych znaleźli
się również strażacy z nasze-
go województwa. Złote Krzy-
że Zasługi otrzymali: poznań-
ski komendant Straży Pożarnej
w Poznaniu — Piotr Wit-
czak i członek OSP Chelmce
(pow. kaliski) — Kazimierz
Wojskiak. Srebrne Krzyże
Zasługi przypadły w udziale:
komendantowi powiatowemu
Straży Pożarnej w Gostyniu
— Ireneuszowi Buśkiewiczowi,
naczelnikowi rejonowemu
OSP Rogoźno (pow. obornicki)
— Witoldowi Fudzińskiemu,
prezesowi OSP Opatowo
(pow. kępiński) — Francisz-
kowi Holce, naczelnikowi
OSP Klon (pow. ostrowski-
ski) — Janowi Jeziorowskiemu,
prezesowi OSP Kopajno (pow.
słupecki) — Kazimierzowi
Kierzkowi, członkowi OSP
Kwilcz (pow. międzychodzki)
— Alojzemu Kozie, powiatowemu
komendantowi Straży Po-
żarnej w Chodzieży — Zygmuntowi Leszczyńskiemu, kie-
rownikowi służby kwatermi-
strzowskiej Wojewódzkiej Ko-
mendy Straży Pożarnej w Po-
znaniu — Janowi Ludwicz-
kowi oraz prezesowi OSP Ne-
kla (pow. wrzesiński) — Wa-
lerianowi Nowakowskiemu,
Brazowe Krzyże Zasługi otrzy-
mali: naczelnik rejonowy OSP
Mieszkowo (pow. średzki) —
Feliks Kosmowski, naczelnik
OSP Górka Duchowna
(pow. leszczyński) — Henryk
Susza oraz naczelnik OSP w
Głuszynie — Kazimierz Zaj-
kowski. (ad)

śpiewa Brother John Sellers; 18.45
„Dziewczyna z Brooklyna” cz. II;
19 Mała encyklopedia wielkiego
dramatu Al. Fredro; 19.30 Ludwik
van Beethoven — Uwertura Le-
onora I; 19.40 Słowniczek fran-
cuskiej piosenki; 20 Od zachodu
do wschodu słońca; 20.20 Nowe,
nowsze i najnowsze; 21 Druga
strona medalu — rep.; 21.20 Piór-
kiem Ibis — fel. muzyczny;
21.40 Z wizytą u „Cyrylika war-
szawskiego”; 21.50 Opera A. Bo-
rodina „Kniaź Igor”; 22.07 Gwia-
zda siedmiu wieczorów „The New
Vaudeville Band”; 22.15 Co wie-
czór powieść: 4 odc. „Niewi-
działego człowieka”; 22.34 W.
Młynarski w Opolu; 22.45 Od bam-
buco do merencumbe — folklor
Kolumbii; 23 Dzieje Tristana i
Izoldy; 23.06 „Muzyka nocy”; 23.50
Śpiewa P. Szczepanik.

WTOREK: 9.55 — Dla szkół —
Język polski kl. licealne — Fry-
deryk Schiller — „Zbójcy”; 10.35-
12.10 — „Męski piknik” — film
fab. prod. niem. jugosl.; 12.30-13.05
— Przeproszenie rolnicze —
„Typy użytkowe oraz hodowla
trzody chlewniej”; 15.10 — Przy-
sposobienie rolnicze — powtórze-
nie; 15.45 — Politechnika TV —
Fizyka II rok — „Zagadnienie fi-
zyki ciała stałego”; 16.25 — Poli-
technika TV — Fizyka II rok —
„Metale”; 16.55 — Wiadomości;
17.10 — XXI Wyścig Pokoju. Spra-

TELEWIZJA

WTOREK: 9.55 — Dla szkół —
Język polski kl. licealne — Fry-
deryk Schiller — „Zbójcy”; 10.35-
12.10 — „Męski piknik” — film
fab. prod. niem. jugosl.; 12.30-13.05
— Przeproszenie rolnicze —
„Typy użytkowe oraz hodowla
trzody chlewniej”; 15.10 — Przy-
sposobienie rolnicze — powtórze-
nie; 15.45 — Politechnika TV —
Fizyka II rok — „Zagadnienie fi-
zyki ciała stałego”; 16.25 — Poli-
technika TV — Fizyka II rok —
„Metale”; 16.55 — Wiadomości;
17.10 — XXI Wyścig Pokoju. Spra-

Melioracja - czyli ulepszenie

Przed paroma laty specja-
liści od zagadnień wod-
nych alarmowali sygna-
łami o stepowaniu wielkopol-
skich gleb. Wskazywano na po-
większający się obszar nieuży-
tków, na których nie tak
jeszcze dawno rosło zboże, a
gdzie obecnie sady się już tyl-
ko las. Twierdzono przy tym,
że jest to zjawisko o charakte-
rze postępującym i trwałym.
I oto kapryśna natura spłata-
ła ostatnio swistego figla.
Podniosło się bowiem narzeka-
nie na nadmiar wód grunto-
wych. Uskarżają się na to za-
równo rolnicy, których podm-
kie pola wydają lichy urodzaj,
jak i mieszkańcy wielu domów
o zalanych wodą piwnicach.
Budowlani narzekają na nie-
właściwe rozpoznanie geolo-
giczne, zmuszające ich do zmia-
ny dokumentacji lub instal-
owania dodatkowych urządzeń
odwadniających.

Przyczyna owych zakłóceń
w stosunkach wodnych jest
prosta. W ciągu dwóch ostat-
nich lat ilość opadów przeszło
dwukrotnie przewyższyła śred-
ni wskaźnik dla naszego rejo-
nu. Tylko w lipcu i w sierpniu
ubiegłego roku opady w oko-
licach Poznania wyniosły bli-
sko 250 milimetrów, przy prze-
ciętnej rocznej 450-500 milime-
trów. W roku poprzednim pięk-
nie zapowiadający się urodzaj
zboż został dotknięty posuchą
na przelomie wiosny i lata. Po
okresie suszy przyszyły nad-
mierne opady, które ogromnie
utrudniły prace żniwne i opó-
niły siewy jesienne. Podobna
sytuacja powtórzyła się rów-
nież w czasie ubiegłorocznych
żniw. Ogromne połacie pól by-
ły niedostępne dla maszyn. Na
dziesiątkach i setkach hekta-
rów zamiast zboża wyrosła tak
zwana miotła. Grząska ziemia
broniła wstępu w czasie doko-
nywania podorywek. Nisko po-
łożone pola, zwłaszcza w rejo-
nie Obry i jej dopływów oraz
kanałów, nie mogły zostać na-
leżycie uprawione pod siewy
ozime. Również w czasie tego
rocznej, pięknej przecież wio-
sny, zaczęła dawać się we zna-
ki posucha, mimo wysokiego
poziomu wód podskórnych.

Mamy więc do czynienia z
jednocześnie w skali roku
nadmiarem i brakiem wilgoci
w glebie. Umiarkowana w na-
szej strefie klimatycznej ilość
opadów rozkłada się bowiem
nierównomiernie. Często ma-
my do czynienia ze zjawi-
skiem, kiedy deszcze padają w
porze jak najbardziej nieodpo-
wiedniej, zaś ich brak w okre-
sie wzmożonej wegetacji roślin
uprząnych powoduje dotkli-
we szkody.

W historii cywilizacji ludzkiej
toczyła się stała walka człowieka
o poprawienie błędów natury. Bu-
dowa kanałów, śluz, przepustów
i innych urządzeń irygacyjnych
doprowadzających wodę na pola
uprawne znana była już w
starożytnej przeszłości. Z języka
starogreckiego wywodzi się też po-
pularne dzisiaj słowo „melioracja”,
które oznacza tyle co „ulepsza-
nie”. W tym wypadku chodzi o
ulepszenie stosunków wodnych
i powietrznych w glebie, a w
szczególności o odprowadzenie
nadmiaru wody i jej doprowadze-
nie w okresie niedoboru.

Nauka i praktyka rolnicza
wykazują, że plony zboż na
zmeliorowanych gruntach
wzrastają przeciętnie o 30 pro-
cent, czyli o 5 do 6 kwintali z
hektara, zaś na użytkach zie-
lonych są wyższe średnio o oko-
ło 20 kwintali siana. Niezależ-
nie od wzrostu ilościowego po-
prawia się również w sposób
zasadniczy wartość paszowa
traw. Melioracje stanowią
więc jedną z głównych dróg
wiodących do rozwiązania pro-
blemu zbożowo-paszowego w
naszym kraju. Dlatego też w
dwóch ostatnich latach nakład
dy inwestycyjne na ten cel wy-
kazują niespotykaną dotąd dy-
namikę. Wystarczy powie-
dzieć, że w minionych dwóch
latach robimy więcej niż w ca-
łym międzywojennym dwu-
dziestoleciu.

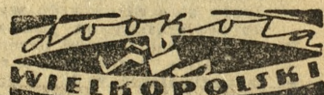
Ale też i zadania w tej dzie-
linie są ogromne. Z ogólnego
arealu 16 milionów hektarów
gruntów ornych, około 7 milio-
nów wymaga uregulowania
stosunków wodnych. Na ko-
niec ubiegłego roku obszar
gruntów zmelirowanych wy-
nosił 4,1 mln ha, co oznacza
zaspokojenie potrzeb w 58 pro-
centach. Do tego trzeba jednak
dodać duże połacie użytków
rolnych zmelirowanych przed

pół wiekiem lub jeszcze daw-
niej, a wymagających zasadni-
czej renowacji bądź też zupeł-
nej wymiany urządzeń melio-
racyjnych.

Zadania wielkopolskiej pięciola-
tki inwestycji rolnych zakładają-
ją zmelirowanie około 55 tysięcy he-
ktarów gruntów ornych i łąk.
Pierwotny program jednocześnie
prowadzenia prac drenażskich
i budowy deszczowni, co można
by uznać za rozwiązanie idealne,
został uarealniony pod kątem rze-
czywistych możliwości wykonaw-
czych i podał potrzebnych
do tego celu materiałów. Prak-
tyka wykazała, że zadaniem
najpilniejszym w naszych warun-
kach klimatycznych jest odprowa-
dzenie nadmiaru wód. Stanowi to
niezbędny warunek efektywnej
nawożenia oraz całego kompleksu
zabiegów agrotechnicznych i orga-
nizacyjnych, których zadaniem
jest trwałe podniesienie żyzności
gleby, a tym samym wzrostu pro-
dukcji rolniej.

Obecnie w pierwszej kolejno-
ści dremuje się gleby najwyż-
szych klas, gwarantujących
wysoką, zwyżkę plonów i
szybki zwrot poniesionych na
kładow. Wraz z melioracją pro-
wadzi się w sposób komplekso-
wy inne inwestycje towarzy-
żące.

Zakres i tempo prac melio-
racyjnych określa z jednej stro-
ny ograniczona podaż sączków
i potrzebnych maszyn, jak i
wydolność biur projektowych.
W melioracji bowiem zbyt ma-
ło jest elementów, które można
typizować. Tutaj każdy pro-
jekt jest inny, zależny od nie-
powtarzalnych warunków miej-
scowych. Wszelka niedokład-
ność wynikająca często z poś-
piechu naraża inwestycję na
częściową lub zupełną nieprzy-
datność. Szczegółowej precyzji
w tym względzie wymagają ni-
zinnie tereny Wielkopolski. Nie
które rejonu jak np. dorzecza
Obry, Warty i Noteci, gdzie
lustra wody jest wysokie w sto-
sunku do okolicznych łąk i pól,
prace melioracyjne wymaga-
ją pogłębiania dna natural-
nych zlewisk. Do tego potrzeb-
ne są jednak decyzje i nakłady
dy różnych sektorów naszej
gospodarki. F. B.



UWAGA — CZŁONKINIE LKI

GNIEZNO. Koło Terenowe Lig
Kobiet w Kiecku przekazało 400
zł na fundusz budowy Pomnika
Centrum Zdrowia Dziecka i wzy-
wa wszystkie Koła Lig Kobiet w
powiecie gnieźnieńskim aby po-
djęły inicjatywę zbiórki pieniężnej
na powyższy cel. (na)

SPOTKANIE Z J. KORCZAKIEM

DUSZNIKI. Z okazji Dni Oświa-
ty Książki i Prasy, kierownictwo
Biblioteki Gromadzkiej w Duszn-
kach Wlkp. zorganizowało spot-
kanie z autorem Książki „Klucz
do Berlina” — Jerzym Korcza-
kiem.

NOWA APTEKA

WRZESNIA. Po kilkumiesięcz-
nym remoncie i gruntownej prze-
budowie otwarto „Nową aptekę”
(apteka społeczna nr 167) przy ul.
Sienkiewicza 12. Lokal jest nowo-
cześnie urządzony, przestronny,
z myślą o wygodzie zarówno klien-
tów jak i personelu. Także i na
zewnątrz stanowią obecnie ozdobę
miasta. (k, st.)

CIĘKAWY SPOTKANIE

RAKONIEWICE. W ramach
obchodów Dni Oświaty Książ-
ki i Prasy gościł w Rakonie-
wicach historyk dr Ludwik
Gomolec z Poznania. Wygłosił on
ciekawą prelekcję na temat udziału
mieszkańców powiatu wolsztyń-
skiego w Powstaniu Wielkopolskim.

Spotkanie cieszyło się dużą frek-
wencją miejscowej ludności, a
zwłaszcza uczestników powstania
i młodzieży, dla której było ono
lekcją patriotycznego wychowa-
nia.

O tytuł mistrza wiedzy ZMW

Kolejny etap — olimpiada wojewódzka

Dla wojewódzkiej organiz-
acji Związku Młodzieży Wiejskiej
ubiegła niedziela upłynęła
pod znakiem powiatowych
olimpiad wiedzy społeczno-po-
litycznej. W 23 powiatach do-
walki o tytuł mistrzów wie-
dzy stanęło około 1 200 dzie-
ci i młodzieży.

Imprezy te miały uroczystą
oprawę i połączone były z wy-
stępami artystycznymi oraz
kiermaszami zorganizowanymi
z okazji Dni Oświaty, Książki
i Prasy.

W Śremie uczestniczyło w
olimpiadzie około 250 osób.
Impreza odbyła się w Powia-

owej Poradni Pracy Oświato-
wo - Kulturalnej. Kilkudziesię-
ciu zwycięzców olimpiad
wiejskich i gromadzkich stanę-
ło do egzaminu pisemnego,
który wyłonił dziesięć do-
dostawczych ustnych. Zwycię-
ska trójka w osobach: Józef
Kaczmarek z Chrzastowa, An-
toni Okoniewski z Nochowa i
Andrzej Grabny z Brodzczy,
reprezentować będą powiat
śremski na eliminacjach woj-
ewódzkich.

W czasie olimpiady odbyło
się też wręczenie świadectw
45 absolwentom szkół przyspo-
sobienia rolniczego.